Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 179 (2807) Łódź, środa 29 lipca 1953 r.

Ku chwale Partii
która poprowadziła szóstą część świata
do budownictwa komunizmu

MOSKWA. Naród radziecki czyni przygotowania do uroczystego obchodu 50 rocznicy otwarcia II Zjazdu Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej Rosji, na którym zostały założone fundamenty marksistowskiej rewolucyjnej partii klasy robotniczej.

W fabrykach, kołchozach i instytucjach odbywają się zebrania, na których wygłaszane są referaty poświęcone rocznicy.

Masy pracujące z głębokim zainteresowaniem zapoznają się z opublikowanymi w prasie tezami Wydziału Propagandy i Agitacji KC KPZR oraz Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina „50 lat Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego".

— To właśnie ona, nasza ukochana partia — powiedziała robotnica kombinatu moskiewskiego „Triechgornaja Manufaktura" — Agripina Żarowa — przywiodła naród radziecki do kwitnącego i szczęśliwego życia. Żadne przeszkody nie są dla nas straszne, wiemy bowiem, że partia komunistyczna nieugięcie prowadzi nas ku jeszcze piękniejszej przyszłości — ku komunizmowi!

W dniu 30 lipca odbędzie się w Leningradzie zebranie obwodowe aktywu partyjnego dla uczczenia 50 rocznicy powstania partii. Następnie odbędą się zebrania aktywu partyjnego w miastach i ośrodkach rejonowych obwodu oraz otwarte zebrania partyjne organizacji podstawowych. Leningradzka filia Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, filia Centralnego Muzeum Lenina, obwodowa szkoła partyjna organizują sesje naukowe, poświęcone II Zjazdowi Partii.

W miastach i wsiach, w klubach i bibliotekach, zorganizowane są wystawy, obrazujące półwiekową drogę partii od chwili jej powstania.

Pierwszy dzień Korei po podpisaniu rozejmu

— Podpisy Kim Ir Sena i Peng-Teh-Huai'a
— Przerwanie ognia na froncie
— Przed repatriacją jeńców wojennych
— Zniesienie zaciemnienia
— Dzień 28 lipca - świętem w północnej Korei

Dnia 27 lipca o godzinie 22 czasu koreańskiego tekst porozumienia w sprawie rozejmu w Korei podpisany został w Phenianie przez naczelnego dowódcę koreańskiej armii ludowej marszałka Kim Ir Sena.

Marszałek Kim Ir Sen podpisał również tymczasowe porozumienie dodatkowe w sprawie przekazania jeńców wojennych.

W dniu 28 lipca o godzinie 9.30 czasu koreańskiego złożył swój podpis na zawartych porozumieniach dowódca chińskich ochotników ludowych generał Peng Teh-Huai. Podczas uroczystości tej, która odbyła się w Kaesongu, obecnych było przeszło 100 wyższych oficerów oddziałów chińskich ochotników ludowych.

* * *

PEKIN (PAP). W depeszy z Kaesongu specjalny korespondent Agencji Nowych Chin opisuje pamiętne chwile ustania działań wojennych wzdłuż frontu koreańskiego:

Historyczny moment przerwania ognia nadszedł o godzinie 22 dnia 27 lipca czasu koreańskiego.

Wszystkie frontowe jednostki piechoty, artylerii i broni przeciwpancernej oraz oddziały przeciwlotnicze otrzymały telefonicznie odpowiednie rozkazy marszałka Kim Ir Sena i generała Peng Teh-Huai'a.

I oto poprzez linie frontu słyszymy radosne okrzyki żołnierzy amerykańskich i lisynmanowskich, którzy cieszą się ogromnie, że nie padną już ofiarą tej imperialistycznej wojny amerykańskiej. Nasze głośniki przynoszą im upragnioną wieść: „Przerywamy ogień". Żołnierze amerykańscy i lisynmanowscy wydostają się z błotnistych okopów i tańczą z radości.

* * *

Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin, w Korei północnej są już w toku przygotowania do repatriacji przebywających tam jeńców wojennych. Po rzece Jalu kursują parowce, a po okolicznych drogach — samochody ciężarowe przewożąc zaopatrzenie dla jeńców, którzy wkrótce udadzą się do domu. Do każdego obozu

(Dalszy ciąg na str. 2)

Depesza G. M. Malenkowa i W. M. Mołotowa do Mao-Tse-Tunga i Czou-En-Laia

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że G. M. Malenkow i W. M. Mołotow wystosowali następującą depeszę do Mao Tse-Tunga i Czou En-Laia.

DO PRZEWODNICZĄCEGO
CENTRALNEGO RZĄDU LUDOWEGO
CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ
TOWARZYSZA MAO TSE-TUNGA

DO PREMIERA
PAŃSTWOWEJ RADY ADMINISTRACYJNEJ,
MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ
TOWARZYSZA CZOU EN-LAIA

— Podpisanie rozejmu i zakończenie wojny w Korei jest wielkim zwycięstwem bohaterskiego narodu koreańskiego i walecznych chińskich ochotników ludowych.

Narody Związku Radzieckiego gorąco pozdrawiają wielki naród chiński i gratulują mu tego wielkiego zwycięstwa w obronie pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Z chwilą podpisania rozejmu i zakończenia działań wojennych przed narodami miłującymi pokój staje zadanie umocnienia tych sukcesów w walce o pokój, wolność i niezawisłość narodową.

PRZEWODNICZĄCY RADY MINISTRÓW ZSRR
G. MALENKOW

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR
W. MOŁOTOW

Moskwa, dnia 28 lipca 1953 roku.

Występy grupy artystycznej delegatów na Festiwalu w Bukareszcie

Dnia 26 lipca br. odbyły się w Hali Mirowskiej w Warszawie występy Grupy Artystycznej Delegacji Młodzieży Polskiej na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

W występie zorganizowanym przez Zarząd Główny ZMP dla młodzieży i działaczy kultury — zespoły wystąpiły z programem narodowym, przygotowanym na Festiwal w Bukareszcie.

Na zdjęciu: fragment mazura w wykonaniu młodzieżowego Zespołu Baletu Opery Bytomskiej.

CAF — fot. Dąbrowiecki

1250 delegatów młodzieży polskiej wyjechało na Festiwal do Bukaresztu

WARSZAWA. 28 bm., w godzinach porannych wyjechała z Warszawy do Bukaresztu pierwsza część, liczącej 1.250 osób, delegacji młodzieży polskiej na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. W grupie tej wyjechała nasza ekipa sportowa, część zespołów artystycznych oraz inni delegaci.

Przy wyjeździe delegacji na dworcu głównym obecni byli przedstawiciele Zarządu Głównego i Zarządu Stołecznego ZMP oraz liczna rzesza młodzieży.

Piękne rezultaty „Miesiąca umasowienia szeregów TPP-R na wsi"
150.000 *nowych członków*
2.805 *nowych kół*

WARSZAWA. Przed kilku dniami zakończył się „Miesiąc umasowienia szeregów TPP-R na wsi". W okresie „miesiąca" do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wstąpiło ponad 150 tys. mało i średniorolnych chłopów, członków spółdzielń produkcyjnych oraz robotników POM-ów i PGR-ów, a w licznych ośrodkach wiejskich całego kraju powstało 2.805 nowych kół TPP-R.

Szczególnie poważnym osiągnięciem „miesiąca" jest dalsze spopularyzowanie wśród szerokich rzesz mieszkańców wsi polskiej wiedzy o życiu, pracy i osiągnięciach ludzi radzieckich.

Nowy sukces polskiej techniki

Przy zaporze w Porąbce
rusza elektrownia wodna
zbudowana według projektu
w całości opracowanego przez polskich inżynierów

STALINOGRÓD. — Przy zaporze wodnej na Sole w Porąbce zbudowano nową elektrownię wodną, która została już częściowo przygotowana do rozruchu. Jest to pierwszy tego rodzaju zakład zaprojektowany w całości przez polskich inżynierów. Zdobyte tu doświadczenia wykorzystane będą przy projektowaniu nowych elektrowni wodnych.

Zapora wodna w Porąbce, której budowa zakończona została na kilka lat przed wojną, nie była zupełnie wykorzystana gospodarczo. Ludność miejscowa, mając w najbliższym sąsiedztwie potężne źródło energii — miliony metrów sześciennych wody nagromadzonej w zbiorniku — odczuwała brak prądu. Nowa elektrownia, która wyrówna braki energii elektrycznej w tym rejonie, stanowić będzie dostateczną rezerwę dla okolicznych zakładów przemysłowych oraz umożliwi elektryfikację gospodarstw rolnych.

Fiasko rządu chrześcijańskich demokratów
Gabinet de Gasperi'ego upadł po 10 dniach

RZYM (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu w głosowaniu nad votum zaufania dla chrześcijańsko - demokratycznego rządu de Gasperi'ego, Izba Posłów wypowiedziała się większością głosów przeciwko rządowi. Za votum zaufania głosowało zaledwie 263 posłów przeciw votum zaufania wypowiedziało się 282 posłów. Od głosu wstrzymało się 37 członków Izby. Porażka ta spotkała nowy rząd de Gasperi'ego już po 10-dniowym istnieniu.

Przed głosowaniem Gasperi w długim przemówieniu apelował do kilku chwiejących ugrupowań parlamentarnych, by udzieliły poparcia jego rządowi. Mimo to ugrupowania te (prawicowi socjaldemokraci, liberałowie, monarchiści, republikanie) powstrzymali się od głosu. Rząd uzyskał poparcie tylko chrześcijańskich demokratów.

Niezwłocznie po głosowaniu, de Gasperi zwołał drugie i ostatnie posiedzenie swego rządu po czym udał się do Senatu i zapowiedział dymisję. Następnie de Gasperi udał się do prezydenta Republiki.

W kołach politycznych uważają za rzecz możliwą, że prezydent Einaudi po przyjęciu dymisji obecnego rządu powierzy znów de Gasperi'emu misję utworzenia gabinetu — ale tym razem koalicyjnego.

Rozpoczął się załadunek
pierwszego wielkiego pieca
w hucie im. Bolesława Bieruta

CZĘSTOCHOWA (PAP). W dniu 26 bm. w późnych godzinach wieczornych zespół doświadczonego wielkopiecowni'ka — Stanisława Brzeskiego, pierwszego garowego i wielkiego pieca huty im. Bolesława Bieruta — na podstawie ustalonego wsadu rozpoczął załadunek.

Cały proces załadunku rudy jest automatyczny. Ruda pobierana z zasobników przez obsługę wagon-wagi wędruje do jamy skipowej. Ilość rudy jest dokładnie odmierzona. Z jamy skipowej urządzenia wyciągu podają materiał wprost do gardzieli pieca.

Pracami przy pierwszym załadunku pieca, który pochłonie jednorazowo kilkadziesiąt wagonów surowców, kierują doświadczeni inżynierowie, technicy i mistrzowie.

Amnestia na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Prasa węgierska opublikowała dekret Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej w sprawie amnestii.

Zgodnie z dekretem, podlegają amnestii osoby skazane przez sąd na karę pozbawienia wolności do 2 lat, jak również wszystkie osoby skierowane do poprawczych obozów pracy. Amnestii podlegają również niezależnie od wymiaru kary niepełnoletni, kobiety ciężarne, matki posiadające dzieci w wieku do 10 lat, kobiety w wieku ponad 50 lat i mężczyźni w wieku ponad 60 lat.

Komunikat Min. Rolnictwa

Przyspieszyć tempo
podorywek siewu poplonów i zwózki zbóż

Sprzęt zbóż kłosowych zbliża się ku końcowi.

Przy sprawnym tempie koszenia zbyt powolny przebieg mają podorywki, zwłaszcza w województwach północnych oraz lubelskim, bydgoskim i wrocławskim.

Mimo wyjątkowo korzystnych warunków, gwarantujących udanie się siewu i dalszego rozwoju poplonów, i mimo że niedługo mija najlepsza pora siewu, w magazynach gminnych spółdzielni pozostają dotąd poważne ilości nierozkupionych nasion roślin poplonowych, chociaż są one sprzedawane wszystkim rolnikom bez żadnych ograniczeń.

Równolegle z wykonywaniem podorywek nie należy zapominać o zabezpieczaniu zbiorów. W warunkach naszego klimatu, zboża, których się wprost z pola nie młóci, należy natychmiast po doschnięciu zwozić do stert i stodół.

Budowa drugiej części Traktu Starej Warszawy

WARSZAWA (PAP). — W tych dniach budowniczowie pierwszej części Traktu Starej Warszawy przystąpili do odbudowy drugiego odcinka traktu obejmującego 168 kamieniczek.

Jak przewidują plany, w przyszłym roku oddana zostanie do użytku część traktu obejmująca: ul. Świętojańską, Jezuicką, Piwną od Zapiecka do Wąskiego Dunaju, Wąski Dunaj, Szeroki Dunaj, Nowomiejską, Krzywe Koło, Freta, Zakroczymską oraz cały Rynek Nowomiejski.

Rozejm w Korei

MOSKWA (PAP). „Prawda" w artykule wstępnym poświęconym podpisaniu rozejmu w Korei pisze m. in.,

Artykuł wstępny „Prawdy"

Dnia 27 lipca w Panmundżonie w wyniku pomyślnie zakończonych długotrwałych rokowań podpisane zostało porozumienie w sprawie rozejmu w Korei.

Narody całego świata widzą w zawarciu rozejmu w Korei praktyczny wynik długiej i wytrwałej walki o pokój, którą prowadziła i prowadzi z rosnącą energią cała postępowa ludzkość.

Podpisanie rozejmu dowiodło naocznie, że jedynie słuszną i jedynie możliwą w obecnej sytuacji międzynarodowej drogą do uregulowania spornych zagadnień międzynarodowych jest droga rokowań między stronami zainteresowanymi, a nie droga osławionej „polityki siły". To ogromnie doniosłe wydarzenie potwierdza, że w drodze rokowań mogą być pomyślnie rozwiązane najbardziej skomplikowane problemy międzynarodowe, jeżeli istnieje przy tym dobra wola ich uregulowania.

Inicjatorzy i głosiciele „polityki siły" przekonali się na własnym doświadczeniu, że polityka ta nie daje wyników, gdy usiłuje się ją stosować przeciwko krajom demokratycznym, których narody są gospodarzami swego losu. Stany Zjednoczone i zależne od nich państwa, które rzuciły przeciwko narodowi koreańskiemu swe doborowe wojska, w ciągu trzech lat niezwykle zaciekłej wojny nie potrafiły złamać bohaterskiego oporu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i chińskich ochotników ludowych.

Sekretarz stanu USA Dulles w swym przemówieniu na temat podpisania rozejmu pozwolił sobie na cyniczne przechwałki, że w czasie trwających trzy lata działań wojennych wymordowano miliony Koreańczyków spośród ludności cywilnej i że terytorium Korei północnej jest „w zasadzie spustoszone". Być może Dulles pragnął kogoś zastraszyć takim oświadczeniem, lecz dało to wręcz inny wynik, sekretarz stanu USA podkreślił mimo woli istotny charakter interwencji amerykańskiej, zmierzającej przede wszystkim do eksterminacji ludności cywilnej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, do zniszczenia bogactw narodowych Korei.

Wynik działań wojennych w Korei świadczy dobitnie, że tego rodzaju metody prowadzenia wojny nie pomogły dowództwu amerykańskiemu. Nawet generałowie amerykańscy zmuszeni są przyznać, że nie byli w stanie odnieść zwycięstwa militarnego w Korei.

Były minister obrony Marshall, którego nie można bynajmniej podejrzewać o jakieś sympatie do Korei, oświadczył kiedyś nawiązując do przebiegu wojny: „Mit rozwiał się. Okazało się, że nie jesteśmy tak potężnym krajem, za jaki nas uważano".

Chodzi o to, że świadomość sprawiedliwej walki natchnęła naród koreański i chińskich ochotników ludowych, którzy przyszli mu z pomocą niezwyciężoną siłą i bezprzykładnym męstwem. Bezsporna przewaga ustroju ludowo-demokratycznego, niezłomna jedność frontu i zaplecza stworzyły warunki, dzięki którym naród koreański ściśle zespolony wokół Partii Pracy i swego rządu, pokonał wszystkie trudności związane z wojną. Armia ludowa, przepojona wielkim duchem patriotyzmu, zrodziła tysiące bohaterów, których czyny są nieśmiertelne. Jeśli chodzi o interwentów, to duch bojowy ich armii był niski, albowiem żołnierze amerykańscy świadomi byli, że niesłuszna jest sprawa, za którą zmuszeni byli umierać.

Oto dlaczego, chociaż do Korei wysłano najlepsze dywizje armii amerykańskiej, bogate w doświadczenia drugiej wojny światowej oraz liczne jednostki lotnictwa i marynarki — nie zdołały one uzyskać żadnych sukcesów militarnych. Pod koniec trzech lat wojny dreptały one na tym samym miejscu, z którego rozpoczęły swą agresję — na 38 równoleżniku.

Agresja amerykańska przeciwko miłującemu pokój narodowi koreańskiemu wywołała jednomyślne protesty na całym świecie. We wszystkich krajach rozwinął się potężny ruch przeciwko działaniom interwentów.

Wszystko to doprowadziło do tego, że zawiodły rachuby amerykańskich kół rządzących i że musiały one zgodzić się na rokowania rozejmowe.

Wszyscy pamiętają historię tych długotrwałych, skomplikowanych rokowań.

Czym tłumaczy się fakt, że rokowania w Korei ciągnęły się tak długo — dwa lata i 17 dni? Tym tylko, że pewne koła w Stanach Zjednoczonych, zainteresowane w utrzymaniu i rozszerzeniu ogniska wojny na Dalekim Wschodzie, wszelkimi siłami starały się przewlec i skomplikować — jeżeli nie udaremnić ostatecznie — podpisanie rozejmu.

Fiasko tych knowań świadczy, że dążenie narodów do pokoju przekształciło się w potężną siłę, przed którą muszą się cofać wszyscy jawni i ukryci wrogowie pokoju.

Dlatego podpisanie rozejmu w Korei jest wielkim zwycięstwem sił miłujących pokój. Jednakże trwały pokój w Korei ustanowiony będzie dopiero wtedy, gdy naród koreański będzie miał możność sam decydować o losach swego kraju, wolny od ingerencji zagranicznej.

Decydującą rolę powinno przy tym odegrać przywrócenie jedności narodowej państwa koreańskiego — to jest rozwiązanie zadania, które było główną troską narodu koreańskiego jeszcze przed rozpoczęciem wojny. Zjednoczenie Korei na pokojowej, demokratycznej podstawie jest żywotną sprawą samego narodu koreańskiego. Narody wszystkich krajów będą z ogromną uwagą śledziły dalszy bieg wydarzeń w Korei. Są one żywotnie zainteresowane w tym, aby podpisane 27 lipca porozumienie w sprawie rozejmu nie zostało pogwałcone przez siły agresji.

Pierwszy dzień Korei po podpisaniu rozejmu

(Dokończenie ze str. 1)

dostarczane są wielkie zapasy mąki, jaj i cukru, aby można było zaopatrzyć w chleb i suchary repatriowanych jeńców wojennych w podróży do Panmundżonu. Każdy jeniec otrzyma również 4—5 funtów konserw mięsnych, nowy koc, obuwie, papierosy, cukierki itd. Do obozów skierowane zostaną liczne samochody ciężarowe i ambulanse. Wzdłuż dróg prowadzących do Panmundżonu urządzane są punkty sanitarne. Dwie szkoły i kilka innych budynków przygotowano na biura i mieszkania dla personelu Czerwonego Krzyża.

* * *

Z Phenianu donoszą, że rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-demokratycznej wydał następujący dekret:

Naród koreański toczył 3 lata bohaterską walkę przeciwko imperialistycznym agresorom amerykańskim oraz ich sługusom — zdradzieckiej klice Li Syn Mana, walkę w obronie wolności i niezawisłości ojczystego kraju. W wyniku tej walki odnieśliśmy wspaniałe zwycięstwo i zawarliśmy porozumienie rozejmowe z nieprzyjacielem.

Dla upamiętnienia tego zwycięstwa, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej postanowił, że dzień 28 lipca będzie dniem świątecznym i że w dniu tym wywieszane będą w całym kraju flagi narodowe.

* * *

Ministerstwo spraw wewnętrznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zarządziło, że z uwagi na zawarcie rozejmu odwołane zostaje począwszy od 28 lipca 1953 roku zaciemnienie, które obowiązywało od chwili wybuchu wojny wobec nalotów nieprzyjacielskich. Odwołana została również godzina policyjna, wprowadzona podczas wojny, aby zapewnić utrzymanie porządku publicznego.

Gen. Clark podpisał porozumienie

LONDYN (PAP). Jak donosi radio londyńskie, dowódca naczelny sił zbrojnych NZ w Korei — generał Clark podpisał porozumienie rozejmowe.

Apel do nauczycieli świata

WIEDEŃ (PAP). Dnia 25 bm. zakończyły się w Wiedniu obrady Międzynarodowej Konferencji Nauczycieli.

Uczestnicy konferencji uchwalili jednomyślnie szereg wniosków oraz „apel do wszystkich nauczycieli świata" i „kartę pracowników oświaty".

Międzynarodowa Konferencja Nauczycieli, — głosi m. in. apel — która odbyła się w Wiedniu w dniach 21 — 25 lipca 1953 roku z udziałem przedstawicieli 6 milionów nauczycieli z 48 krajów o różnych systemach społecznych, w warunkach nieskrępowanej dyskusji, bez żadnych ograniczeń o charakterze rasowym, religijnym lub politycznym — omówiła w aspekcie narodowym i międzynarodowym aktualne problemy oświaty, jak również sytuację społeczną i ekonomiczną nauczycielstwa oraz stwierdziła co następuje:

Miliony dzieci na całym świecie pozbawione są nawet podstawowego nauczania. Prawie połowa ludności kuli ziemskiej nie umie czytać i pisać.

W wielu krajach sytuacja materialna szkół i nauczycielstwa jest niebywale ciężka.

Depce się kulturę narodową w krajach kolonialnych i zależnych, a dzieci w tych krajach pozbawione są prawa do nauki w języku ojczystym.

Prześladuje się nauczycieli za ich przekonania polityczne.

Jest rzeczą oczywistą, że przyczyna tego stanu rzeczy leży w ucisku narodowym i deptaniu prawa narodów do samookreślenia, prawa, które proklamuje Karta NZ, jak również w nieposzanowaniu niezawisłości narodowej wielu krajów.

Jednak najważniejszym czynnikiem, który uniemożliwia rozwiązanie tych problemów, jest istnienie napięcia w stosunkach międzynarodowych, które prowadzi do trwonienia środków finansowych na wyścig zbrojeń i na przygotowania wojenne, podczas gdy szkolnictwo pozbawia się nieodzownych funduszów.

Wojna — to zniszczenie oświaty i kultury. Pokój — to rozkwit oświaty i kultury.

Dlatego też wzywamy was do współdziałania na rzecz pokojowego rozwiązania wszystkich problemów międzynarodowych.

Wzywamy również nauczycieli, aby wnieśli swój wkład w dzieło ustanowienia pokoju przez wychowanie swych uczniów w duchu przyjaźni i braterstwa między wszystkimi narodami, wzywamy ich, aby walczyli o wykorzenienie nienawiści narodowej, rasowej i wyznaniowej.

Obrona dzieci i młodzieży, obrona oświaty jest naszym naczelnym obowiązkiem!

Naprzód, do jedności wszystkich nauczycieli!

Naprzód, do ustanowienia pokoju na całym świecie, do ustanowienia przyjaźni między narodami!

Sukcesy spółdzielców w Godzianowie

Słońce zaledwie wzniosło się nad horyzontem. Na polach błyszczała jeszcze rosa, gdy na gościńcu godzianowskim zaturkotały wozy. To spółdzielcy z Godzianowa wyruszali w pole. Wstali wcześniej, gdyż chcieli zakończyć tego dnia zbiórkę i zwózkę pszenicy, której jeszcze trochę pozostało na polu oddalonym o 8 km od spółdzielni.

Pogoda zapowiadała się piękna. Do wieczora skończymy —gwarzyli między sobą. Rozmawiając o żniwach, omłotach i innych bieżących sprawach, dojechali na pole. Tam czekał już POM-owski traktor. Przewodniczący spółdzielni — poseł na Sejm— Józef Zbudniewek rozdzielił pracę między członków spółdzielni.

Zawrzała praca...

Spółdzielnia produkcyjna w Godzianowie należy do przodujących w powiecie skierniewickim. Jeszcze przed 22 lipca spółdzielcy skosili żyto i przystąpili do podorywek. Na Święto Odrodzenia już niemal wszystkie poplony zostały zasiane.

* * *

— Żniwa przebiegają u nas sprawnie — oświadcza przewodniczący — o wiele lepiej niż w ubiegłym roku. Wszyscy członkowie z rodzinami wylegli na pola... Kto przodował?... Wszyscy jednakowo wytężali siły, by jak najszybciej ukończyć żniwa. Jeśli chodzi o dniówki — to najwięcej wyrobili ich Władysław Murgrabia i Piotr Jagiełło. Ci pracowali naprawdę z poświęceniem.

POM w Dębowej Górze również nam pomógł. Dzielnie się spisały POM-owskie traktory i snopowiązałki...

Spółdzielcy Godzianowa do 22 lipca wymłócili 50 proc. żyta. Kilka dni później pierwsze zboże zostało przez nich odstawione na punkt skupu.

* * *

Kto tylko zbliża się do Godzianowa dostrzega z daleka, że istnieje tu spółdzielnia produkcyjna. Widzi to po rzędzie jednakowych czerwonych domków spółdzielców. Przy jednym z nich wre gorączkowa praca. To Szczepan Bartosik — brygadzista polowy buduje sobie nowe mieszkanie; dotychczas mieszkał z siostrą, ale marzeniem jego od dawna było mieć własny dom. Obecnie pragnienie jego spełnia się.

— Zawsze to własny — mówi — a w dodatku bliżej swoich — spółdzielców; człowiek w gromadzie lepiej się czuje.

Bartosik rozpoczął budowę przed miesiącem. W rekordowym czasie postawił domek. Jesienią wprowadzi się już do nowego, przestronnego budynku.

Mimo żniw godzianowscy spółdzielcy budują także nową ogromną (40 metrów długą i 14 metrów szeroką) stodołę.

Zwijają się. I żniwa i stodoła — pogadują między sobą chłopi indywidualni sąsiedzi spółdzielni. W tych skąpych zdaniach wyrażają uznanie nie tylko spółdzielcom, chwalą zalety zespołowej gospodarki, która umożliwia takie właśnie osiągnięcia.

Bieżący rok jest na ogół suchy. Słoma jest słaba. Indywidualni chłopi pogadują, że kiepsko będzie z paszą.

— U nas — mówią spółdzielcy — plony nie będą gorsze od zeszłorocznych. Kłosy są pełne, spodziewamy się dobrych wyników. Gorzej jest co prawda ze słomą, ale byliśmy na to przygotowani. Dzięki dobrej pielęgnacji łąki nie mamy kłopotu z paszą.

Trawa na łące jest rzeczywiście śliczna, jak u nikogo w okolicy. Spółdzielcy zebrali już z niej dwa pokosy dużej trawy, a teraz rośnie trzeci. Paszy wystarczy.

Na spółdzielczym jednak lepsze urodzaje — mawiają okoliczni chłopi, kręcąc głowami.

Nie ma niedzieli, żeby do spółdzielni nie przyjechała jakaś wycieczka. Wiele ciekawych rzeczy jest w niej do zwiedzenia: domki, obora, stodoła, rasowe bydło, ferma kurza...

Po dwuletnim zespołowym gospodarowaniu spółdzielcy z Godzianowa mogą się poszczycić licznymi sukcesami.

(miecz)

Ile kosztuje Francję wojna w Vietnamie

PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Franc-Tireur", minister bez teki Mitterand wygłosił przemówienie, w którym wypowiedział się na rzecz rokowań w Indochinach. Minister Mitterand stwierdził, że w ciągu 7 lat trwania wojny w Vietnamie, Francja wydatkowała na tę wojnę 3.000 miliardów franków.

Berlin zachodni — bazą dywersyjnej działalności wywiadu amerykańskiego

W przeglądzie prasy zagranicznej, zatytułowanym „Berlin zachodni — bazą dywersyjnej działalności wywiadu amerykańskiego" — pisze „Prawda" m. in.:

Wywiad imperialistyczny przekształcił Berlin zachodni w jedną ze swych baz dla organizowania dywersji, aktów terroru, szpiegostwa i prowokacji, wymierzonych przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Jak donosi tygodnik angielski „World News and Views", na terenie Berlina zachodniego działa ponad 30 rozmaitych organizacji i grup szpiegowsko - dywersyjnych, które „zostały utworzone przez mocarstwa zachodnie i są przez nie subsydiowane".

Korespondent agencji Reutera pisze, że „organizacje te pozostają w ścisłym kontakcie ze służbą wywiadowczą mocarstw zachodnich... Oficjalne osobistości amerykańskie otwarcie pochwalają działalność tych organizacji".

Zachodnio - berlińskie ośrodki szpiegowsko - dywersyjne maskują się z reguły najróżniejszymi „pięknie brzmiącymi" szyldami, jak np.: „Komitet wolnych prawników, badających strefę radziecką", „Grupa walki z nieludzkością", „Zrzeszenie uciekinierów politycznych ze Wschodu", „Grupa walki o prawa człowieka" itp. itp.

SZYLDY — PARAWANEM

Jednakże wszystkie te szyldy są jedynie parawanem za którym rozwijają ożywioną działalność dywersanci i szpiedzy. Prasa burżuazyjna, w tym również i amerykańska, nie ukrywa bynajmniej zbrodniczego charakteru działalności tych organizacji. Oto, jak opisywał „działalność" „Komitetu wolnych prawników" amerykański dziennikarz Wechsberg na łamach dziennika „New Yorker": „Komitet ten liczy ponad 3 tys. operatywnych pracowników, którzy dostarczają informacji i wypełniają całą skomplikowaną, brudną robotę podziemną. Każdy z nich ma pseudonim. Informacje i szyfrowane teksty przesyłane są do berlińskiej kwatery głównej. Personel organizacji opłacany jest z funduszów, które komitet otrzymuje od władz zachodnio - berlińskich lub od ministra do spraw ogólnoniemieckich w rządzie bońskim— Jakuba Kaisera. Komitet utrzymuje kontakt ze wszystkimi organizacjami podziemnymi, działającymi w strefie radzieckiej".

JESZCZE JEDEN FUNDUSZ...

O wielkim znaczeniu, jakie wywiad amerykański przypisuje „Komitetowi wolnych prawników", świadczy fakt, że w czerwcu roku ubiegłego — jak donosi „World News and Views" — na zebraniu członków komitetu obecny był osławiony agent wywiadu amerykańskiego „specjalista do spraw rosyjskich" — generał brygady, Donovan.

Działalność dywersyjną, wymierzoną przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, prowadzi również na szeroką skalę tzw. „Grupa walki z nieludzkością". Dziennik „New York Times" pisał o tej organizacji: „...Jest to wojująca grupa antykomunistyczna, której sztab mieści się w amerykańskim sektorze Berlina. Przywódcy organizacji oświadczają, że otrzymują poważne subsydia z USA (tzw. fundusz Forda). Organizacja ta uczy Niemców z Niemiec zachodnich różnorodnych metod oporu".

Agenci tej grupy stawiają sobie za cel podpalanie sklepów i kiosków z gazetami, organizowanie nalotów na lokale organizacji demokratycznych, wywożenie przemocą do Berlina zachodniego i likwidowanie tam przodowników pracy przedsiębiorstw upaństwowionych, funkcjonariuszy policji ludowej itd.

Działalność ośrodków szpiegowsko - dywersyjnych Berlina zachodniego budzi oburzenie wszystkich uczciwych Niemców. Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej zaostrza swą czujność i odpiera prowokacje wrogów pokoju i demokracji.

20 Poniedziałek

Po dwudziestym kto żyw spieszy na odsiecz...

— O nowych normach i starych błędach
— Produkcja aparatu trwa 4 godziny, a pisanie kwitów do niego o 6 godzin dłużej
— Żądają akordu — i nie mogą go dostać

No cóż, ludzi mamy zdolnych, załoga składa się z dobrych fachowców to i wyniki nie są złe — tak rozpoczął rozmowę o nowych normach przewodniczący rady zakładowej Zakładów Wytwórczych Wyłączników Niskiego Napięcia A-2 w Łodzi — Franciszek Kolczyński.

Zrozumiałe, że poprzednio wielu pracowników było błędnie zaszeregowanych, wydajność kształtowała się poniżej możliwości. Nowe normy usunęły te niedociągnięcia.

Dalej obywatel Kolczyński stwierdza, że wyniki byłyby o wiele lepsze, gdyby w fabryce produkcja układała się planowo i rytmicznie oraz gdyby załoga oddziału remontowego przeszła z pracy dniówkowej na akordową.

Niestety, jak dotychczas ani sprawa akordu, jak również większej rytmiczności nie posunęła się naprzód w Zakładach A-2.

A przecież wprowadzenie akordu na oddziale remontowym, tam gdzie leczą „chore maszyny" powinno stać się ważnym problemem kierownictwa fabryki. Akord byłby tym bodźcem dla załogi oddziału remontowego, przyśpieszającym remonty maszyn, tak bardzo potrzebnych w produkcji.

Dlaczego do tej pory sprawa opracowania akordu dla oddziału remontowego A-2 nie została rozwiązana, na to nie można znaleźć właściwej odpowiedzi. Tłumaczenie, że obliczenie czasu dla tej grupy pracowników jest trudne, nie wyjaśnia niczego, ponieważ w innych fabrykach akord w tych działach wprowadzono z dobrym wynikiem.

NOWE NORMY NIE BĘDĄ TRUDNE, ALE...

W Zakładach A-2 pracuje człowiek, którego zna i ceni cała załoga. Jest nim brygadzista z oddziału montażowego (PR22) — ob. Sabiniak, człowiek, który wykonuje odpowiedzialne zadania produkcyjne dla Nowej Huty i huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie.

On to wypowiedział takie słowa:

„Niech nam oddziały mechanicznej obróbki zapewnią rytmiczność w dostawie części — wykonanie 200 proc. nowej normy nie będzie dla nas trudne".

Rytmiczność! Tęsknią tutaj za tą rytmicznością prawie wszystkie oddziały.

W Zakładach A-2 są ludzie, którzy już w tym pierwszym miesiącu pracy na nowych normach zarobili po 500 i więcej złotych niż w poprzednim. Np. J. Kruszyna w maju miał wypłatę 1.832 zł, w czerwcu natomiast kiedy w zakładzie wprowadzono nowe normy zarobił 2.332 zł. Takich jak on jest więcej. J. Majerczak, W. Krawczyk z działu obróbki mechanicznej, Wanda Pakuła, Władysław Nykowski i inni.

MOGŁOBY BYĆ LEPIEJ

— A przecież wyniki mogłyby być jeszcze wyższe, gdyby nasz zakład przestał chorować na brak rytmiczności — twierdzi kierownik oddziału montażowego Józef Binder. Do dnia 20 każdego miesiąca, to w A-2 pracownicy oddziału montażowego (PR22) prawie nic nie robią, poza drobnymi robotami.

Dopiero po 20 wpływa tutaj tyle części, że wtedy następuje ów szturm i to w całym tego słowa znaczeniu. Ostatnią dekadę miesiąca oddział pracuje noc i dzień. Do pomocy stają pracownicy umysłowi z biura, kto żyw śpieszy na odsiecz. Bo w ciągu ostatnich dni trzeba wykonać plan całego miesiąca. I co najdziwniejsze, że wtedy wykonuje się go. Tylko za jaką cenę?

Co jest przyczyną braku rytmiczności w zakładach A-2? Sprawie tej poświęciliśmy wiele czasu. Przede wszystkim biuro planowania za późno przesyła plany produkcyjne do biura produkcji, które musi przecież na podstawie tych planów uzgodnić zapotrzebowanie materiałowe z działem zaopatrzenia.

Jeśli plan produkcji na lipiec br. przyszedł do biura produkcji w dniu 11 czerwca, trudno wtedy rozpracować zamówienia na oddziały mechaniczne i montażowe tak, by dotarły one wcześniej do poszczególnych stanowisk. Współwinowajcą w tym jest także Centralny Zarząd Przemysłu Maszynowego, który opóźnia akceptację planów kwartalnych, rozbijanych tutaj w zakładzie na miesięczne.

DZIWOLĄG NAD DZIWOLĄGI

Poza tym, Centralny Zarząd Przemysłu Maszynowego narzucił biuru produkcji A-2 prawdziwie biurokratyczną formalność przy wystawianiu kwitu zapotrzebowania materiałowego. Otóż załóżmy dla przykładu, że jeden aparat wyłącznikowy zaplanowany do produkcji składa się ze 150 części. Wtedy biuro produkcji musi wystawić 150 kwitów materiałowych — na każdą, nawet najdrobniejszą część osobny kwit. I wtedy właśnie następuje taki paradoks. Kiedy czas produkcji takiego aparatu trwa przeciętnie 4 godziny, wypisywanie do niego kwitów materiałowych pochłania czas 10 godzin. Dlatego zdarzają się takie wypadki, że aparat jest już gotowy, a pracownik z biura produkcji nie zdążył jeszcze wypisać wszystkich kwitów towarzyszących procesowi produkcji tego aparatu.

A przecież można to wszystko wypisać na kilku kwitach i co zresztą było praktykowane z dobrym rezultatem przed nieszczęsnym zarządzeniem CZPM.

Bezwzględnie dużą rolę w usprawnieniu produkcji odgrywa ścisłe powiązanie pracy biura produkcji z biurem zaopatrzenia. Często (zbyt

(Dokończenie na str. 6)

Zabytki woj. łódzkiego

Troskliwą opieką otacza państwo ludowe zabytkowe budynki. Uruchamia w nich domy kultury, świetlice i muzea. Na zdjęciu: zabytkowy dwór w Świątkowicach pow. wieluński. (Foto mgr Z. Ciekliński)

Słowo „honoru" esesmana

— W mieście nadreńskim Werl (strefa angielska Niemiec zachodnich) mieści się słynne więzienie, które wśród Niemców zyskało przydomek „domu wypoczynkowego dla oprawców". Esesowscy mordercy spędzają tam czas na... pielęgnacji róż. Hitlerowskim strategom błyskawicznej wojny złatuje zbożny dzionek na pisaniu pamiętników. Na władze więzienne skarżyć się nie mają powodu. Fałszywa, obłudna skrucha hitlerowskiego generała budzi w oczach tych władz łzy rozrzewnienia. „Słowo honoru" esesowca stanowi dla nich tytuł do natychmiastowego udzielenia mu urlopu „zdrowotnego". Tak np. rok temu udał się na taki urlop Erich von Mannstein, słynny z rekordowej ilości popełnionych zbrodni wojennych.

I odtąd w Werl o generale Mannsteinie ani widu ani słychu. Urlop udzielony na słowo honoru stał się urlopem bezterminowym. Obecnie 100 zbrodniarzy wojennych, przebywających na wczasach w Werl, nosi się z zamiarem pójścia w ślady Mannsteina. Czekają tylko na znak, aby zmienić strój więzienny na mundur nowego wehrmachtu.

Jak donosi agencja Reutera, niedawno odwiedził osobiście niemieckich zbrodniarzy wojennych w więzieniu Werl sam kanclerz Adenauer. Zapewnił ich, że zrobi wszystko, co w jego mocy, aby zostali zwolnieni.

Jednakże faszystowskim zbrodniarzom wojennym i ich adwokatom oraz opiekunom nie wadziłoby pamiętać, że Niemcy na zachodzie i na wschodzie kraju nie są bezstronnymi, beznamiętnymi obserwatorami faktów, iż nad brzegami Renu odradza się hitlerowską machinę wojenną. Patrioci niemieccy walczą zarówno przeciw hitlerowskim zbrodniarzom wojennym, jak i przeciw ich zwolennikom i uczniom.

Pałac nie pałac — *elewator-gigant*

Po błyszczącej wstędze szyn pędzi pociąg osobowy. Oczy podróżnych z przyjemnością filmują stale zbliżający się i stale uciekający krajobraz: wioski i pola, lasy i zagajniki.

— Zmieniło się, oj zmieniło — wzdycha jakaś zażywna jejmość sentymentalnie nastrojona. — Mendli już coraz mniej, znikają więc ostatnie oznaki żniw... Pachnie już jesienią...

— A co to za drapacz chmur i to w szczerym polu? — wybuchnęła nagle pytaniem sąsiadka podróży.

Przy oknach wagonu stłoczyło się kilkanaście osób...

— Biurowiec... Uniwersytet... Pałac kultury i sztuki... Sanatorium... Hotel wczasowy — zgadywano, lecz żadna z tych nazw nie wytrzymywała ogniowej próby dyskusji.

* * *

Któregoś wiosennego dnia jechałem starą, dychawiczną „ciuchcią" do jednej z miejscowości naszego województwa. Wagoniki niemal ocierały się o wysoki parkan, poza którym było widać stosy materiałów budowlanych i krzątających się ludzi.

Pomyślałem: „Pewnie tu machnie dyrekcja wąskotorówki jakieś niewielkie magazynki".

Lecz oto koniec lipca, a z miejsca tego wystrzela zgrabny olbrzym pałac — nie pałac, hotel — nie hotel: **elewator zbożowy!**

Nie bagatelka, proszę Czytelników: 15 kondygnacji (2 najwyższe jeszcze pod rusztowaniem) i 42 metry wysokości.

Majster Edward Jarosz i majster-betoniarz Józef Drozdowski

A więc jednym słowem: kolos! — kolos na miarę budów socjalizmu!

* * *

Zajrzyjmy na budowę olbrzyma. Dwa bliźniacze, strzeliste a żórawie nieustannie spacerują po szynach i co chwilę podnoszą swe pracowite dzioby — jeden dostarcza na najwyższe piętra zasobniki z zaprawą murarską, drugi zaś zaopatruje prawe skrzydło budowli w żelazne elementy do zbrojenia ścian, zaprojektowanych kilkudziesięciu nadziemnych studni zbożowych.

Jesteśmy na parterze prawego skrzydła. Każda z mających powstać studni już posiada swój lej betonowy, zrośnięty z mocnym sufitem. Tu za pociągnięciem dźwigni będzie sypało się zmagazynowane zboże do skrzyń-szufli, siedzących na automatycznych wagach.

Budowa studni zbożowych rozpocznie się już wkrótce. Właśnie kierownik Mieczysław Rutkowski pojechał do Łodzi i w Dyrekcji Ł.P.Z.B. wykłóca się o brakujące materiały i o pomoc w ludziach. Jeśli wizyta w Łodzi da pomyślny rezultat, w dniu 28 lipca prawe skrzydło elewatora-giganta zacznie rosnąć w niezwykle szybkim tempie. Tu bowiem po raz pierwszy w naszym województwie zostanie zastosowany ślizgowy system betonowania.

Proszę pomyśleć: kilkadziesiąt studzien o przekroju 4 na 4 metry, powiązanych ze sobą ścianami żelbetonowymi, ma w ciągu dziesięciu dni podnieść się na wysokość 22 metrów.

I jak zapewnia w imieniu kierownika Rutkowskiego jego zastępca inż. Zygmunt Michniewicz oraz majstrowie-racjonalizatorzy Walerian Szklar i Józef Drozdowski — załoga budowy słowa dotrzyma!

— W województwie białostockim — mówi inż. Michniewicz — tym samym systemem budowano identyczne studnie zbożowe w ciągu 17 dni. We współzawodnictwie w miesiącach maju i czerwcu pokonaliśmy załogę takiej samej jak i nasza budowy powstającej w sąsiednim województwie.

— A wszystko dlatego, że u nas załoga jest zgrana—wyjaśnia starszy majster Edward Jarosz — że wprowadziliśmy w życie racjonalizatorskie pomysły majstrów Szklara i Drozdowskiego, że przodująca brygada Romana Więcławskiego pociąga za sobą bratnią brygadę betoniarzy, że brygada Stanisława Różyckiego świeci przykładem innym brygadom murarskim, że współzawodniczą ze sobą tak cieśle, jak i zbrojarze.

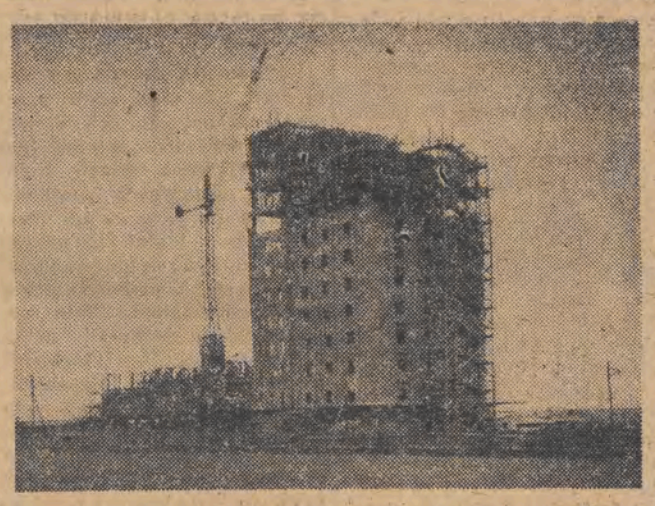

Gigantyczny elewator zbożowy bohater naszego reportażu

— A nasze zobowiązania również mają tu wiele do powiedzenia — podkreśla majster Szklar. Dla uczczenia 1 Maja postanowiliśmy, że elewator w stanie surowym oddamy komisji odbiorczej zamiast 1 stycznia 1954 roku — 1 grudnia bieżącego roku. Aby uczcić należycie Święto Odrodzenia, zobowiązaliśmy się skrócić czas budowy o dalszy miesiąc. Obecnie zaś podejmujemy jeszcze jedno zobowiązanie: budowę elewatora zakończymy na 1 października czyli o 3 miesiące wcześniej niż przewidywał harmonogram.

Ogólnowojewódzkie brawo, dzielni budowniczowie!

* * *

Lecz wróćmy do owych tajemniczych ślizgów. System bardzo interesujący. Oto zbrojarze założyli z prętów żelaznych szkielet studzien, a cieśle zbudowali między-ścienny szalunek z deseki o wysokości jednej kondygnacji. Na szalunku każdej studni jest podłoga. Na każdym styku 4 ścian wznosi się pionowo gładka żelazna żerdź — na niej ruchoma trybowa dźwignia.

Żórawie transportują radzieckie zasobniki z betonem — naciśnięcie rączki i beton wlewa się pomiędzy szalunek. Po iluś tam minutach, gdy beton jako tako skrzepnie 4 ludzi na 4 rogach studni manipuluje przy wspomnianych dźwigach na żelaznych żerdziach i cały szalunek studni milimetr po milimetrze podnosi się do góry czyli innymi słowy ślizga się. Gdy zaś pod niesienie szalunku osiągnie taką a taką wysokość, znów powtarza się wlewanie betonu.

Ot, i cała tajemnica ślizgowego betonowania, oczywiście wytłumaczona nie po fachowemu, lecz po dziennikarsku.

Walerian Szklar — majster racjonalizator.

* * *

A teraz kilka zdań o racjonalizatorach.

Majster Walerian Szklar usprawnił proces zbrojenia stropów t. zw. grzybkowych. Jego metoda przyspiesza więcej niż sześciokrotnie wykonanie każdego poszczególnego stropu. Dzięki pomysłowi Waleriana Szklara na budowie elewatora zaoszczędzono ponad 200 000 zł.

Majster Józef Drozdowski wprowadził poważne usprawnienie w betonowaniu lejów komór zbożowych. Oto gdy przedtem 9-osobowa brygada betoniarzy wykonywała dziennie tylko 4 leje, obecnie wykonuje 8 a nawet 10.

Nadmieńmy, że majster Drozdowski wyróżnił się już na budowie Kombinatu Piotrkowskiego, za co został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

* * *

Twórcza, radosna atmosfera jest nieodłączną towarzyszką całej załogi. Nierzadko wśród pięter i rusztowań rozbrzmiewa czyjaś radosna piosenka.

I elewator-gigant rośnie z dnia na dzień.

W niedalekiej przyszłości podobne giganty staną w innych miejscowościach naszego województwa.

Przechowywane w nich ziarno nie będzie narażone ani na zatęchnięcie, ani na uszkodzenie przez żarłocznego wołka czy inne szkodniki zbożowe.

C. M.

Zjedliśmy wczoraj kilkadziesiąt obiadów...

— Deklaracja a rzeczywistość gastronomiczna
— Poniedziałkowy najazd na bary i restauracje
— Eldorado much w lokalach publicznych
— Sprawozdanie ośmiu reporterów

Kto w dniu 10 czerwca br. w godzinach przedpołudniowych zasiadł przy stoliku jakiejkolwiek restauracji lub baru łódzkiego zauważył ciekawe zjawisko. Nie było pełnej obsługi, jeden lub najwyżej dwóch kelnerów załatwiało klientów. A gdzie była reszta?

W dniu tym odbywała się ogólnołódzka konferencja robocza pracowników zakładów gastronomicznych, poświęcona zagadnieniom usprawnienia i podniesienia na wyższy poziom pracy ŁZG. Kilka godzin trwały referaty, wiele czasu poświęcono na dyskusję, w której personel opowiadał o trudnościach i wadach zaopatrzenia przedsiębiorstw gastronomicznych. Wreszcie przy ogólnym aplauzie, postanowiono podjąć hasło rzucone przez Saja: gastronomicy łódzcy nie wypuszczą od dnia 11. VI. br. z kuchni źle przygotowanych potraw.

Deklaracja ważna i obowiązująca. Ale samo sporządzanie smacznych i dobrych posiłków nie wyczerpuje do końca sprawy należytej obsługi klientów barów i restauracji łódzkich. I tak w książkach zażaleń znajdujemy od dawna adnotacje o zbyt szczupłym wyborze dań, o nieczystych obrusach, o zbyt długim wyczekiwaniu na zamówiony obiad lub kolację.

W okresie wczesnego lata, gdy na rynku ukazują się nowalie, w niektórych zakładach gastronomicznych podawano do kotleta schabowego kiszone (zeszłoroczne) ogórki, lub kapustę kiszoną. O rzodkiewkach, młodej fasolce, itp. zapomniano.

Stwierdzenia te nie dotyczą wszystkich „punktów zbiorowego żywienia". Więc prosty z tego wniosek: gdy jedni kierownicy restauracji i barów troszczą się o należyte zaspokojenie życzeń klienteli, zdobywają warzywa sezonowe w dostatecznej ilości. Inni tego nie potrafią, bo nie chcą. Chcą natomiast wykonać i przekroczyć wyznaczony plan obrotów — nawet wbrew interesom konsumentów.

Od „Kolejowej" do „Marienszta!u"

Poniedziałki to dni bezmięsne. Właśnie wtedy wzmagają się utyskiwania konsumentów na mały wybór potraw rybnych i dań z drobiu. Odwiedziliśmy onegdaj kilka naście barów i restauracji łódzkich.

Restauracja **„Kolejowa"** (róg Kopernika i Żeromskiego) — owszem przyrządza smaczne potrawy. Ale pod względem sanitarnym budzi odrazę. Podłoga brudna—pie myta chyba od kilku dni, ściany podrapane i pochlapane nieczystościami. Pełno much w całym lokalu. Siadają one na zakąskach w bufecie i na brudnych serwetach na stolikach.

„Karasiowe" i „Klubowe" doświadczenie

W restauracji **„Marienszta!"** ul. Zachodnia był duży wybór potraw rybnych, ale zupę pomidorową podano nam z niedogotowanym twardym ryżem.

W **„Targowej"** (ul. Zielona 23) można było dostać tylko dorsze. Nic by w tym złego nie było, ale zamówiony przez nas dorsz w cieście — cuchnął; widocznie był nieświeży.

Czy kuchmistrz „Karasia" (ul. Nowomiejska 14) jest zakochany? Na to pytanie odpowiedziała zupa ogórkowa— tak słona, że po zjedzeniu paru łyżek piekło nas w gardle dłuższy czas. Obrusy „Karasiowe" były pochlapane i zabrudzone.

W samousługowym barze **„Klubowym"** (ul. Kilińskiego 98) mimo, że nie było dużego ruchu, obsługa nie sprzątała ze stołu brudnych naczyń. Korzystają z tego roje much. Ściany i podłoga tego baru— idealnie czyste, ale obrusy czarne jak ziemia. W książce zażaleń znaleźliśmy na temat tych obrusów kilka uwag. Ale kierownictwo baru nie przywiązuje widocznie żadnej uwagi do książki życzeń i zażaleń...

— Czy pan tu stale jada i czy smakuje obiad? — zapytujemy mężczyznę, konsumującego właśnie zupę w restauracji **„Fabrycznej"** (Kilińskiego 71).

— Jestem tu po raz pierwszy, no i zupa mi nie smakuje.

Próbujemy sami. Zaiste owocowa zupa z rabarbaru jest bez smaku. Wodnista lura, kluski niedogotowane. Zakąski w gablotce bufetu mają wygląd nieświeży, „kaszanka" i „krwista" poczerniały ze starości, obsiadają je rojem małe muszki. Wchodzimy do kuchni. Ochrona klusek przed muchami polega tu na nakrywaniu ich brudnymi fartuchami. Nie ma siatek ani celofanu.

Ci, którzy dotrzymują przyrzeczenia

A teraz kilka pozytywnych obserwacji w restauracji **„Górniak"**: obfity wybór potraw, czystość idealna. Podobnie w barze **„Rzgowskim"** (ul. Rzgowska 52). Serwety na stołach jaśnieją czystością. Bardzo obfite menu posiada **bar samoobsługowy przy ul. Piotrkowskiej 92.** Oprócz dorszy można było dostać w poniedziałek bigos, jajka sadzone itp. — Ob. Michałowski z Warszawy pisze w książce życzeń w barze „Dorsz": „Z tak uprzejmą obsługą nie spotkałem się w całej Polsce". Oprócz jego uwagi same pochlebne adnotacje. — Byliśmy zdumieni rozmaitością potraw — mimo poniedziałku — w **„Turystycznej"** przy ul. Sienkiewicza 22.

Reasumując nasze obserwacje: należy zwrócić uwagę personelowi ŁZG na większą dbałość o czystość i schludność lokali. W gablotach nie powinny się znajdować nieświeże zakąski. Trzeba wszelkimi środkami tępić muchy, a żywność nakrywać siatkami lub celofanem. Zupełnie niedopuszczalne jest podawanie klientom potraw z nieświeżego mięsa lub ryb. Jest to wykroczeniem karalnym w myśl dekretu Rady Państwa „o dopuszczeniu do obrotu handlowego towarów złej jakości". O tym powinien pamiętać personel ŁZG.

Pierwszym więc zadaniem jest zaspokojenie życzeń konsumentów, a wykonanie planów finansowych przez punkty zbiorowego żywienia to zagadnienie pochodne.

Ośmiu reporterów
(opr. Z. S.).

Jedna z wspaniałych zdobyczy naszego ustroju, to wielka troska państwa o młode pokolenie. Na obozach i koloniach w dziesiątkach domów wczasowych i sanatoriów, w górach i nad morzem przebywają tysiące dzieci łódzkich robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Z wszystkich stron kraju nadchodzą do nas serdeczne pozdrowienia od dzieci, przebywających na koloniach, które dziękują państwu za wielką troskę o ich zdrowie, o ich rozwój fizyczny i umysłowy.

Dzieci pracowników łódzkiej PSS przebywają na kolonii letniej w Ustroniu koło Grotnik. Przed wyjazdem wszystkie dzieci przeszły badanie lekarskie. Na zdjęciu: lekarz Izabela Planeta bada stan zdrowia Janeczki Gałeckiej, a za nią w kolejce czeka: Jadzia Grzegorzewska, Bożena Miazga i inne.

Pobyt na koloniach jest dla młodzieży prawdziwą przyjemnością. Poza wycieczkami, kąpielą, sportem — młodzież chętnie zbiera się w świetlicach, gdzie czyta gazety, książki, gra w ping-ponga itp. Na zdjęciu: Andrzej Makowski, Edward Kunikowski, Józef Strzępek, Bogusław Petrajtis i Elżbieta Prokopczyk z zainteresowaniem czytają gazety w świetlicy kolonii letniej PSS w Ustroniu.

Krajowa narada robotników awansowanych na kierownicze stanowiska w przemyśle włókienniczym i odzieżowym

Z INICJATYWY Ministerstwa Przemysłu Lekkiego odbyła się 26 bm. w Łodzi krajowa narada robotników, wysuniętych na kierownicze stanowiska w przemyśle włókienniczym i odzieżowym, absolwentów technikum dla wysuniętych oraz kursu dla przodowników pracy zawodowej i społecznej, przewidzianych do awansowania na kierownicze stanowiska w przemyśle lekkim t.zw. „kursu tysiąca".

W czasie całodziennej dyskusji, robotnicy zajmujący dziś dzięki opiece i pomocy partii i rządu odpowiedzialne stanowiska techniczne i administracyjne w przemyśle wyrażali głęboką wdzięczność dla władzy ludowej za otwarcie im szerokiej drogi do wiedzy i awansu.

LICZNI DYSKUTANCI podkreślali, że ukończenie przeszkolenia uzbroiło ich w wystarczający zasób wiedzy teoretycznej, która łącznie z posiadaną praktyczną znajomością zawodu pozwala im obecnie coraz lepiej wypełniać obowiązki kierowników socjalistycznych przedsiębiorstw czy ich oddziałów. Tym niemniej, jak to podkreślili m. in. St. Polawski — kierownik tkalni w ZPB im. Marchlewskiego, Eug. Michalak — b. tkacz, obecnie dyrektor Ozorkowskich ZPB, Janina Pyłka, b. szwaczka, dziś dyrektor ZPO we Wrocławiu i poseł na Sejm — aby w pełni wykonywać zadania Planu 6-letniego, aby przyczynić się we właściwym stopniu do realizacji planów, robotnicza inteligencja techniczna musi stale pogłębiać swą wiedzę zarówno zawodową jak i ideologiczną.

Zabierając głos w dyskusji kierownik wydziału przem. lekkiego KC PZPR — Grudziński wskazał na konkretnych przykładach słuszność tych twierdzeń. Większość z ponad 1.200 absolwentów technikum dla wysuniętych i „kursu tysiąca", pogłębiając systematycznie swą wiedzę zawodową i polityczną służy dobrze swej ludowej Ojczyźnie, przyczyniając się w poważnym stopniu do przedterminowej realizacji poszczególnych etapów Planu 6-letniego.

WIELU UCZESTNIKÓW NARADY wskazało również, iż o ile jeszcze przed 3 — 2 laty absolwenci technikum i kursów nie zawsze spotykali się z właściwym przyjęciem i opieką ze strony kierownictwa *zakładów i nie zawsze byli zatrudnieni* na odpowiednich odcinkach pracy, o tyle obecnie stosunki te poprawiły się b. znacznie.

Podsumowując przebieg narady wicemin. przemysłu lekkiego — Jóźwiak stwierdził, że narada pozwoliła kierownictwu resortu wyciągnąć wiele wniosków, które pozwolą usunąć istniejące jeszcze braki w programach nauczania w technikum i na kursach, a centralnym zarządom przemysłowym usunąć niedociągnięcia na odcinku pełnego i właściwego wykorzystywania kadr nowej robotniczej inteligencji technicznej.

Takich stonka się nie boi

Ob. Tomczyk Konstanty — instruktor rolny przy Prezydium GRN Siemkowice — jest pracownikiem obowiązkowym. Tylko czasem „teren" go demoralizuje Zwłaszcza ta stonka. Pojedzie sobie ob. Tomczyk na przykład do gromady Ożegów, wyjdzie na pole z ludźmi „za stonką" i naraz mówi — że ma pragnienie. Na zsiadłe mleko. I idzie gdzieś na to mleko. Kiedy wraca — zauważyć można, że mleko to mocno poszło w głowę ob. Tomczyka, bo zaraz mówi:

— Jakieś wściekłe to mleko. Idzie do głowy, jak wódka.

Od tej pory, gdy się widzi ob. Tomczyka pod gazem, mówi się, że był „na wściekłym mleku".

Lubi też ob. Tomczyk — podczas gdy ludzie szukają stonki — poleżeć w ogrodzie u ob. Pieluchy. Jest tam ślicznie na grusza, cień, chłodek i w ogóle, jak w pieluchach.

Mówi się więc również, że przy takim stylu pracy ob. Tomczyka, robota ze stonką zawsze będzie w „pieluchach".

Czesław Schabowski

Wyższe uczelnie stoją otworem przed młodzieżą

Z egzaminów do Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej

W Polsce Ludowej przed młodzieżą otworem stoi droga do wszystkich gałęzi nauki i kultury. Przed wojną Łódź nie miała wyższej uczelni — dziś jest ich w naszym mieście 10, na które uczęszcza ok. 16 tys. studentów. W uczelniach tych odbywają się teraz egzaminy wstępne. Tysiące młodych chłopców i dziewcząt zasili w nowym roku szkolnym szeregi naszych studentów.

Jesteśmy właśnie na egzaminie wstępnym w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej (przed wojną w Polsce w ogóle żadnej szkoły filmowej nie było).

Henryk Wasilewski jest synem robotnika. Podczas okupacji i w pierwszych latach po wyzwoleniu pracował jako robotnik drogowy w Wyszkowie. Dzięki państwu ludowemu w drodze awansu społecznego wysłany zostaje na Uniwersyteckie Studium Przygotowawcze, które kończy z dobrym wynikiem. Chce zostać reżyserem filmowym.

— Od kilku lat już marzę o tym by zostać realizatorem filmowym — oświadcz Wasilewski. — Chciałbym jako pierwszy zrealizować film, który by opowiedział o tym jak kształtuje się życie młodzieży robotniczej obecnie, a jak przed wojną.

Zygmunt Brodzki jest synem chłopa. Jako aktywista ZMP-owski niejednokrotnie brał udział w pracy zespołów świetlicowych. W 1950 roku ukończył w Krakowie Wyższą Szkołę Aktorską ale nawet podczas pracy w Zespole Pieśni i Tańca OW Warszawa ciągle myślał o tym, by zostać reżyserem filmowym.

Maria Budrecka ma 18 lat. Ukończyła Szkołę Ogólnokształcącą w Płońsku, gdzie brała czynny udział w pracy organizacji ZMP-owskiej. Oddawna interesuje się fotografią, brała udział w pracy szkolnego kółka fotograficznego, założonego w roku ubiegłym, zapoznawała się pilnie z teorią fotografii. Obecnie postanowiła zostać operatorem filmowym. Przed wojną ojciec jej biedny rzemieślnik nie mógłby nawet myśleć, by któraś z jego córek zdołała uzyskać wyższe wykształcenie, przy tym zostać jeszcze operatorem filmowym.

— Życie kobiet w Polsce Ludowej — mówi Budrecka odpowiadając na pytanie egzaminatora — jest piękne i szczęśliwe. Kobieta stała się naprawdę równoprawnym obywatelem w naszym kraju. Może wybrać sobie dowolny zawód, nawet zawód operatora filmowego, który w Polsce burżuazyjnej był dla kobiet nie do pomyślenia.

B. A.

Nowe wzory tkanin dekoracyjnych

— Kolekcja na rok 1953/54
— Motywy ludowe. Koniec kiczu pseudoperskiego
— Artystyczne wzornictwo na nowej drodze

W naszych sklepach tekstylnych widzi się coraz więcej artykułów dekoracyjnych jak tkaniny meblowe, plusze, dywany, chodniki i firanki. Powstały z początkiem bieżącego roku jako odrębna komórka — Centralny Zarząd Przemysłu Tkanin Dekoracyjnych postawił sobie za zadanie rozszerzyć produkcję tych artykułów i podnieść ich wartość estetyczną. Pierwszym krokiem do tego było zatwierdzenie w dniu wczorajszym kolekcji wzorów na rok 1953-54, która wśród 245 pozycji zawiera 45 zupełnie nowych deseni. Nowe wzory nawiązują do tkanin ludowych białostockich, krakowskich i innych. Jeśli chodzi o dywany — skończono z kiczem pseudopersk'm, pochodzącym sprzed 1939 r. W produkcji dywanów będą zastosowane — oprócz rodzimych wzorów — motywy prawdziwie perskie.

Dużym osiągnięciem przemysłu dekoracyjnego jest wyprodukowanie dywanu tzw. węzełkowego, który do złudzenia przypomina dywan tkany ręcznie. Do końca br. przemysł tkanin dekoracyjnych zobowiązał się wprowadzić do produkcji dodatkowo jeszcze 30 nowych wzorów. Wśród nowych tkanin ujrzymy efektowne firanki tiulowe, duży wybór chodników, narzuty pluszowe, koronki itp.

Projektowaniem nowych wzorów — obok Instytutu Wzornictwa Przemysłowego — zajmuje się sekcja wzornictwa przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Tkanin dekoracyjnych oraz komórki wzorcujące przy zakładach pracy. W Łodzi istnieją one przy zakładach im. Tadka Ajzena i Hanki Sawickiej.

Zapisy do korespondencyjnych liceów ogólnokształcących

Korespondencyjne licea ogólnokształcące przyjmują zapisy do klas od VII do XI na r. szkolny 1953—54 od 1 sierpnia do 10 września br.

Szkoły te umożliwiają zdobycie wykształcenia średniego ludziom, którzy ze względu na pracę zawodową czy z innych przyczyn nie mogą uczęszczać do innego typu liceum.

Korespondencyjne licea ogólnokształcące istnieją we wszystkich miastach wojewódzkich i niektórych powiatowych.

Rok szkolny 1953—54 rozpocznie się 13 września br.

Bliższych informacji udzielają dyrekcje liceów korespondencyjnych, wydziały oświaty rad narodowych, Związki Zawodowe, Związek Młodzieży Polskiej i inne organizacje masowe.

Już teraz należy się zastanawiać nad ekonomiką opału

—Mieszankę węgiel - koks trzeba umieć wykorzystać
—Sprawa palaczy centralnego ogrzewania na porządku dziennym

Sprawa palaczy i palenia pod kotłami centralnego ogrzewania jest niemalże bolączką każdego domu, w którym zainstalowane jest centralne ogrzewanie. Bardzo często zachodzą nieporozumienia między mieszkańcami domów, komitetami domowymi, a palaczami, którymi przeważnie są dozorcy domowi.

Sprawa jednak nie jest błaha i warta poważnego zastanowienia, właśnie teraz, kiedy komitety domowe zaopatrują się w zapasy opału na zimę.

W dobie, kiedy górnicy walczą o maksymalne wzmożenie wydobycia węgla, kiedy klasa robotnicza we wszystkich zakładach pracy walczy o jak najoszczędniejsze zużycie węgla — jesteśmy równocześnie świadkami niesłychanego marnotrawstwa węgla, koksu i innego rodzaju paliwa w piecach centralnego ogrzewania.

A marnotrawstwo to wynika przede wszystkim z braku kwalifikacji, z nieumiejętnego regulowania dopływu powietrza do pieców centralnego ogrzewania. **Sprawa nabiera tym większego znaczenia w związku z wprowadzeniem węgla jako domieszki do koksu.**

Chodzi o to, że węgiel zawiera dużo części lotnych, które nieumiejętnie spalane uchodzą kominem, powodując zarazem szkodliwe dla zdrowia zadymienie miasta, a także zanieczyszczają przewody kominowe i kanały kotłowe, pokrywając je smołą i sadzą utrudniającą wymianę ciepła między palivem a czynnikiem grzejącym (woda) i stwarzając niebezpieczeństwo powstania pożaru. Wszystko to powoduje wielkie marnotrawstwo paliwa w postaci nadmiernego zużycia węgla i koksu, a z drugiej strony straty cieplne, spowodowane uchodzeniem zbyt gorących gazów

Jak wykazały badania **Instytutu Techniki Cieplnej w Łodzi** — istnieje **możliwość całkowitego zastąpienia koksu — węglem.** Jest to tylko sprawą **umiejętnego doboru warunków spalania,** a zatem **— sprawą odpowiedniego wykwalifikowania palaczy.**

Ważne jest również dokładne zbadanie **pieców, kotłów i urządzeń centralnego ogrzewania w okresie letnim, przed rozpoczęciem stałego opalania.**

Rozwijająca się nasza gospodarka, powstające z roku na rok nowe piece hutnicze, wymagają coraz więcej koksu. Nie można przeto dopuścić do bezmyślnego marnotrawstwa tego paliwa.

Od 1 sierpnia sprzedaż podręczników szkolnych
w księgarniach Domu Książki i w stoiskach ulicznych

Już od dnia 1 sierpnia młodzież będzie mogła zaopatrywać się w Łodzi i we wszystkich miastach na terenie województwa w potrzebne książki szkolne. Na wsi w sklepach Gminnej Spółdzielni, sprzedaż podręczników trwa od miesiąca.

W roku bieżącym wydano ogółem 24 miliony podręczników. Jeżeli uwzględnimy przy tym podręczniki używane, pozostałe z roku ubiegłego, które winny być również wykorzystane w dużej części, to łączna ilość książek szkolnych daje pełną gwarancję, że każdy uczeń będzie mógł rozpocząć naukę z własnym kompletem podręczników. Młodzież winna się jednak śpieszyć z ich nabyciem, aby uniknąć tłoku w pierwszych dniach września.

W Łodzi sprzedaż książek szkolnych prowadzą wszystkie księgarnie Domu Książki, z wyjątkiem księgarń specjalnych. Będzie można je także nabywać na stoiskach ulicznych. Sklepy papiernicze Domu Książki zaopatrzyły się jednocześnie w duże zapasy przyborów szkolnych.

Około 1 września „Dom Książki" zorganizuje ponadto wielki kiermasz szkolny.

„O straszliwym smoku"

Państwowy Teatr Lalki „Pinokio" Łódź, Kopernika 16 wystawia w dniu 31 lipca (piątek) o godzinie 10.30 w wykonaniu Sceny Objazdowej sztukę Marii Kownackiej pt. „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku". Bilety zbiorowe i indywidualne do nabycia w przedsprzedaży w kasie Teatru.

Urząd Pocztowy nr 2 czynny od 7 — 21

Urząd Pocztowy nr 2, mieszczący się na stacji Łódź-Kaliska, był do tej pory czynny przez 24 godziny.

Dokładna statystyka wykazała, że od godziny 21 do 6 rano zaledwie kilka osób załatwia sprawy nadawcze i przeprowadza rozmowy telefoniczne. Dyrekcja doszła więc do wniosku, że zatrudnianie dwu osób w ciągu nocy jest zbyteczne. Z dniem 1 **sierpnia br. urząd ten czynny będzie dla obsługi publiczności jedynie od godziny 7 do godz. 21.**

Dla wygody publiczności, pragnącej w nocy otrzymać połączenie telefoniczne z miastem, przewiduje się aparat-automat do biura informacyjnego dla podróżnych (w głównym gmachu dworca Łódź-Kaliska), gdzie będzie można otrzymać połączenie z miastem przez całą dobę.

(s)

Notatnik Łódzki

Zbiórka członków chóru przy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi, odbędzie się dnia 1 sierpnia 1953 r. o godzinie 18.00 w lokalu Związku ul. Zachodnia 84. Wyjazd chóru na wczasy do **Orłowa** nastąpi dnia 5 sierpnia 1953 r. o godzinie 6.20 rano z dworca Łódź - Kaliska.

Skierowania na wczasy są do odebrania w Związku.

* * *

Walne zebranie członków Koła Przyjaciół Niewidomych odbędzie się w świetlicy PSS Łódź - Wschód przy ul. Piotrkowskiej nr 76 I piętro w dniu 30 lipca br. (czwartek) o godz. 17 w pierwszym terminie i o godz. 18 w drugim terminie.

ŚRODA
29
LIPIEC
DZIŚ
Marty
JUTRO
Rufina

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYŻURY APTEK

Apteki: nr 45 (Limanowskiego 1), nr 10 (Piotrkowska 193), nr 29 (Piotrkowska 25), nr 21 (Łagiewnicka 120), nr 23 (Piotrkowska 307), nr 48 (Narutowicza 6), nr 25 (Gdańska 90), nr 33 (Armii Czerwonej 8), nr 52 (Srebrzyńska 67).

AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) — dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
Od godz. 8 do 20: szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie - Skłodowskiej 15; od godz. 20 do 8: szpital im. dr Madurowicza — ul. Krzemieniecka 5.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATRY

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 **„Czarniecki i jego żołnierze".**

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 **„Kandida".**

LETNI (Piotrkowska 94) g. 19 30 operetka **„Mikado".** Pozostałe teatry nieczynne.

CYRK NR 3 — (Pl. Niepodległości) codziennie g. 19.30, w niedziele i święta g. 15 30 i 19.30

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Zaqubione melodie"** g. 16.30 18.30 20.30 dozw. od lat 14

GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych: **„Spotkanie z młodzieżą", „VI Wyścig Pokoju", PKF 30-53,** g. 17 18 19 20 dozw. od lat 7. Progr. dla najmłod. **„Przygody małego Sarmiko" „Lis Budowniczy", — „Bajka o dzięciole"** g. 16

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży, Zielona 2) **„Samotny żagiel"** dod. **„Z kraju socjalizmu 4-52"** g. 16 18 20 dozw. od lat 7

MUZA (Pabianicka 170) **„Ostatni Mohikanin"** dod **„Przegląd kulturalny 5-52"** g. 18 20 dozw. od lat 14

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Fanfan Tulipan"** dod. **„Jenisej"** g. 17 19 dozw. od lat 18

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Najpiękniejsza"** g 16 18 20 dozw. od lat 18

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) nieczynne z powodu remontu.

1 MAJA (dawniej Robotnik, Kilińskiego 176) **„Wilhelm Tell"** dod. **„Ludy kolonialne powstają"** g. 18 20 dozw. od lat 14

REKORD (Rzgowska 2) **„Nie ma pokoju pod oliwkami"** dod. **„Grzyby"** g. 18 20 dozw. od lat 18

ROMA (Rzgowska nr 84) **„Biały kieł"** dod. **„Wycieczka do Warszawy"** g. 18 20 dozw. od lat 7

SOJUSZ (Nowe Złotno) **„Cud w Mediolanie"** dod. **„Z kraju socjalizmu 1-53"** g. 18.30 dozw. od lat 14

SWIT (Bałucki Rynek 1) **„Goal"** dod. **„Dbaj o zdrowie"** g. 18 20 dozw. od lat 7

STYLOWY — nieczynne z powodu remontu.

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Wielka przygoda"** dod. **„Grypa"** g 16 18 20, dozw. od lat 12.

WISŁA (Przejazd nr 1) **„Zagubione melodie"**, g 16 18 20 dozw. od lat 14

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Z cesarsko królewskich czasów opowieści kilka"** dod. **„Wizyta"**, g. 16 18 20 dozw. od lat 14

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Iwan Groźny"** g. 16.30 18.30 20.30 dozw. od lat 12

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Wiejski lekarz"** dod. **„Sport radziecki 5-52"** g. 18 20 dozw. od lat 12

UWAGA! Przedsprzedaż biletów normalnych do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz" i „Gdynia" prowadzi na dwa dni naprzód „Orbis", ul. Piotrkowska 65 w godz. od 11 do 18.

Pracownicy poszukiwani

Tkaczy do koronek zatrudni **Fabryka Firanek i Koronek im. Hanny Sawickiej w Łodzi** ulica Piotrkowska 177. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny w godz. od 9 do 14. 2015-K

Księgowych-bilansistów zatrudni natychmiast **Centralny Zarząd Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego w Łodzi** ulica Piotrkowska 147. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny w godz. 8 — 16. 2017-K

3 wykwalifikowanych ślusarzy, 1 tokarza, 4 robotników do wyłącznej obsługi dźwigu towarowo-osobowego (mogą być emeryci wzgl. inwalidzi) i szofera do samochodu ciężarowego zatrudnią **Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. M. Konopnickiej Łódź,** ul. Wólczańska 128. Zgłoszenia osobiste do Działu Personalnego w godz. 7.30 do 15.30. 2022-K

Murarzy na kolektory, **murarzy** na mury, **cieśli** rozpieraczy, **kopaczy** zatrudni na terenie Warszawy ewentualnie deleguje do Tomaszowa **Warszawskie Zjednoczenie Wodno-Inżynieryjne.** Zgłaszać się Wydział Kadr Warszawa Zamojskiego 4. 2005-K

Głównego księgowego ze znajomością R.P.K. dla Spółdzielni Chemiczno-Farmaceutycznej zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy „Polon" w Łodzi ul. Lipowa 80.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje kierownik personalny 1995-K

Km 15/53

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Sieradzu rewiru Ignacy Jakowicki mający kancelarię w Zduńskiej Woli ul. Łaska nr. 13 na podstawie art. 608 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 sierpnia 1953 roku o godz. 12 w Warcie ul. 20 Stycznia nr. 22 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Leonarda Dobrzyńskiego i Józefa Dobrzyńskiego składających się z samochodu firmy Ford-Holender 6-cio cylindrowy oszacowanych na łączną sumę zł. 10.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 11 lipca 1953 roku.

Komornik.

2019-K

KUPNO

TOKARKĘ metrówkę kupię lub wydzierżawię. Warsztat, tel. 189-75.

PLASTIK (nylon) kupię. Sienkiewicza 37/40, tel. 271-09. (9683-G)

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM dom (pokój z kuchnią). Chojny, Budowlana 10 Doliński Feliks. (9635-G)

DO SPRZEDANIA tapczan dwuosobowy, garderoba czterodrzwiowa, kredens pokojowy (orzech), biblioteka (orzech), łóżka, siatki, materace, kredens kuchenny oraz kupno i sprzedaż używanych mebli. Sienkiewicza 3/5.

SPRZEDAM DKW 200 lub zamienię na „Willersa" Łódź, Astronomiczna 16. (Ruda) (9633-G)

SPRZEDAM szafę dwudrzwiową jasną. 22 Lipca 12 m. 13. (9643-G)

SPRZEDAM bryczkę w dobrym stanie na nowych oponach ul. Widzewska 67 (Widzew) od godz. 16 do 19.

SPRZEDAM motocykl — „Triumph" 200. Jaracza 23 m. 15. (9653-G)

SPRZEDAM maszynę stopkową „Singer". Wiadomość Hipoteczna 13 m. 12. (9665-G)

SPRZEDAM motocykl — DKW 500 cm z koszem, stan bardzo dobry. Wiadomość Ogrodowa 8, pracownia toreb. (9695-G)

SPRZEDAM — sportową przyczepkę motocyklową, stan bardzo dobry. Łódź, Abramowskiego 5 m. 16 od godz. 17.

LOKALE

PRACUJĄCA poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego z niekrępującym wejściem. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „9662". (9662-G)

ZAMIENIĘ 2 duże piękne pojedyncze pokoje, śródmieście, nadające się dla dwóch rodzin, na pokój z kuchnią, względnie na dwa małe pokoiki kuchnia. Oferty pisemne „9663" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ 1 duży pokój na pokój z kuchnią. Smocza 29 m. 1 Chojny.

ZAMIENIĘ dwa pokoje z oddzielnym wejściem w centrum na dwa pokoje z używalnością kuchni. Oferty pisemne składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „9690".

ZAMIENIĘ pokój z wygodami w śródmieściu na pokój z kuchnią. Wiadomość Łąkowa 20 m. 3. (2008 K)

PRACA

POTRZEBNY kowal do zakładu kowalskiego — Łódź, Obr. Stalingradu 136. (9640-G)

ZAKŁADY LITOGRAFICZNE
w Łodzi
ul. Żeromskiego 87

przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 15 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 2001-K

Zakłady Przemysłu Bawełnianego
im. STEFANA OKRZEI
w Łodzi, ul. Kilińskiego nr. 228

przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca **w poniedziałki od godz. 13 do 15.** Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 2009-K

Zelowskie Zakłady
Przemysłu Bawełnianego w Zelowie
ul. Żeromskiego 21

przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca **we wtorki od godz. 12 do 14 i od 16 do 18.** Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 2013-K

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9.30, 3—5 Piotrkowska 106. (9623-G)

Dr REICHER specjalista weneryczne-skórne, płciowe, zaburzenia. Piotrkowska 14 czwarta — ślódma. (9655-G)

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front. 10—11, 16—18.

Dr LASZEWSKI, skórne weneryczne 13—14 i 17—19.30. Armii Ludowej nr 27. (9345-G)

NAUKA

ABSOLWENTKI szkół, młodzież wyższych uczelni uczy się maszynopisania, stenografii biurowej na Kursach Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Kursy sekretariackie. Zapisy Kilińskiego 50 tel. 278 16 Piotrkowską 83.

KOREPETYCJE i poprawki w zakresie szkoły średniej i podstawowej. Nawrot 13—8.

RÓŻNE

KAJAK składak **SPRZEDA, RAKIETKI** tenisowe **NAPRAWIA, SILNIK** do kajaka — **KUPI.** Wiadomość: Firma Pujdak, Kilińskiego 15.

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje. Piotrkowska 19 poprzeczna oficyna. Wojciechowski

ZGUBY

ZGUBIONO wejściówkę nr 34 wyd. przez Sopockie Przedsiębiorstwo Budowlane oraz kartę meldunkową nr 0318650 wyd. przez GRN Bujny Szlacheckie na nazwisko Stefan Robak Kolonia Podwody. (9634-P)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Stanisław Szpak. Obr Stalingradu 43/4.

ZGUBIONO legit. Ubezp. Społ. na nazwisko Maria Edyk, Północna 15.

ZGUBIONO na przystanku Kilińskiego (róg Nowotki) teczkę z dokumentami. Uczciwy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem przynajmniej dokumentów do Okręgowego Ośrodka Kształcenia Kadr Pedagogicznych Rybna 15 tel. 133-75. (9636-G)

TECZKĘ skórzaną pozostawiono w dniu 26 lipca w tramwaju nr 11 na Placu Niepodległości. — Znalazca zechce ją zwrócić. K. Daniszewski Podrzeczna 13. (9645 G)

ZGUBIONO dowód tożsamości konia nr 058649 właściciel Antoni Bednarek wieś Zawada gm. Topola pow Łęczyca.

ZGUBIONO świadectwo szkolne. Jerzy Jędrychowicz. (9647-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Irena Maślak wieś Grójec Mały p-ta Złoczew pow. Sieradz. (9652 G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Zastróżny Mieczysław.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Jan Florczak, Stalina 62.

ZGUBIONO legit. tramwajowe, legit. służbową wyd. przez Sp. „Wędliniarz" na nazwisko Wacław Pawłowski, Rzgowska 73. (9659-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową wyd. przez Biuro Ewidencji Ludności w Klukach na nazwisko Krawczyk Stefan Henryk zam. wieś Rozdzin gm. Kluki.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Stefania Gmerczyńska. Bednarska 14.

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty. Bolesław Porczyński, — Rozprza ul. Kościuszki 8

ZGUBIONO dowód tożsamości konia, właściciel Józef Jasiński. Poddębice ul. Stalina 42.

Ś. † P.

ANTONI SZYMCZAK

zmarł dnia 27 lipca 1953 roku przeżywszy lat 82. O pogrzebie, który odbędzie się w dniu 29 lipca o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Dołach zawiadamiają pogrążeni w smutku

Synowe, synowie, wnuki i rodzina.

9709-G

WYDAJE INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283 00 Red. nacz. 125 64, godz. przyj 12—13 Sekretarz odpow. 204-75, godz. przyj 10—12 dział gospodarczy 283 00, wewn 36 oraz 228 32 dział sportowy 208-95, dział kult 141 10, dział miejski 143 80 i 283-00, wewn 40 dział terenowy 114 32.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114-75 czynny 8—16 w soboty 8—14.
Cena w prenumeracie pocztowej 5 zł miesięcznie
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

SPORT

Sportowcy polscy wyjechali do Bukaresztu

WARSZAWA. — W dniu 28 bm. w godzinach rannych wyjechała specjalnym pociągiem do Bukaresztu polska ekipa sportowa na festiwalowe Igrzyska Przyjaźni. Przyjazd do stolicy Rumunii nastąpi 30 bm.

Piłkarze Włókniarza grać będą w Pabianicach

Piłkarze łódzkiego Włókniarza, którzy znajdują się na obozie kondycyjno-treningowym w Spale przyjadą w nadchodzący czwartek, by rozegrać towarzyski mecz w Pabianicach z miejscowym Włókniarzem.

Mecz odbędzie się o godz. 17.30.

Liście laurowego wieńca

Przekonaliśmy się raz jeszcze, że sport kolarski jest nie mniej atrakcyjny od piłki nożnej czy boksu. Mieszkańcy Łodzi interesują się żywo wyścigami organizowanymi na szosach podmiejskich, czy też na torze w Helenowie.

Świadczą o tym zbierające się zawsze na starcie i mecie tłumy widzów. Z prawdziwą satysfakcją trzeba stwierdzić, że publiczność doskonale zna się na tym sporcie i zna dobrze wszystkich swoich pupilów. Dotyczy to nie tylko łodzian.

Mieszkańcy Łowicza i Kutna przeżyli ostatnio nielada emocję sportową, oglądając ciekawy wyścig kolarski redakcji „Dziennika" i „Expressu", w którym wzięli udział znani kolarze polscy.

Mimo, że przez Kutno po raz pierwszy przebiegała trasa wyścigu kolarskiego mieszkańcy tego miasta wykazali wysoki poziom kultury sportowej. Porządek na trasie był idealny. Nikt nie przechodził przez jezdnię. Nie trzeba było zwoływać całej armii porządkowych.

Kutno zdało egzamin sportowy i już dziś w dowód wdzięczności za sportowe zachowanie się mieszkańców Kutna mówimy im na ucho, że trasa wyścigu dookoła Polski, który odbędzie się we wrześniu rb., przebiegać będzie przez Kutno. My ze swej strony postaramy się by trasa IX wyścigu o puchar przechodni naszej redakcji przebiegała także przez ulice tego miasta.

A teraz przejdźmy do spraw czysto sportowych.

Przyjemnie jest stwierdzić, że coroczne wyścigi organizowane przez naszą redakcję przyczyniają się w dużej mierze do wychowywania kadr nowych zawodników. Wyścigi dla turystów mają poważne znaczenie propagandowe. Z licznych szeregów nieznanych kolarzy rok rocznie ujawniają się nowi kandydaci na mistrzów.

A sami mistrzowie?

Mistrzom naszym wiele jeszcze brakuje. I tak np. Preczyński jedzie w czasie największego upału bez nakrycia głowy, Wójcik stanowczo za wiele pije wody. Ulik nie przejawia inicjatywy w walce z rywalami, Sałyga nie może jakoś zmontować roweru, żeby nie pękały mu ramy. Klabiński wybrał się w długą drogę bez dostatecznego zapasu gum. Wszystkim naszym czołowym zawodnikom brak szybkości w decydujących momentach inicjowania ucieczek, a zwłaszcza na ostatnich odcinkach trasy.

A teraz rzecz może przykra, ale pouczająca. Oto zarówno w sporcie kolarskim jak lekkoatletycznym i wioślarskim istnieje zwyczaj, że mistrzowie dekorowani są wieńcami laurowymi i są one dla nich najcenniejszą nagrodą.

Ulik zostawił swój wieniec w Helenowie...

J. Nieciecki

Kolarze w drodze na start opuszczają Helenów.

Dziękujemy

Szereg instytucji z terenu Łodzi i województwa nadesłało wiele cennych nagród dla kolarzy biorących udział w sześciu wyścigach, które odbyły się w ubiegłą niedzielę.

Redakcja „Dziennika Łódzkiego" składa serdeczne podziękowanie: Przewodniczącemu Prez. MRN RYSZARDOWI OLASKOWI, ŁKKF, ZWIĄZKOWI BRANŻOWEMU METALOWO-DRZEWNEMU I WYTWÓRCZOŚCI RÓŻNYCH na województwo łódzkie i na miasto Łódź, ZWIĄZKOWI BRANŻOWEMU CHEMICZNO - MINERALNEMU, „SKÓRIMPEXOWI", CPLIA, WYTWÓRNI WIN „SYRENA", PRZEDSIĘBIORSTWU REMONTOWO - MONTAŻOWEMU W ŁODZI, SPÓŁDZIELNI PRACY „PLON", PSS ŁÓDŹ-PÓŁNOC, CENTROGALOWI, ŁÓDZKIM ZAKŁADOM WYTWÓRCZYM KOPII FILMOWYCH, PSS ŁÓDŹ-ZACHÓD (Radzie Miejscowej), KOŁU ZMP PRZY CENTRALI HANDLOWEJ CERAMIKI, PSS W KUTNIE, oraz społeczeństwu kutnowskiemu za nadesłanie wielu cennych nagród.

Równocześnie dziękujemy sędziom kolarskim i aktywowi sportowemu, który pomógł nam w organizacji tej masowej imprezy, oraz wszystkim bezimiennym działaczom sportowym za pomoc w organizacji naszej imprezy.

4000 sportowców uczestniczyć będzie w Igrzyskach Przyjaźni i Pokoju

Na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów podąża do Bukaresztu ze wszystkich stron świata około 4000 sportowców, reprezentujących barwy 48 państw. Wezmą oni udział w Międzynarodowych Igrzyskach Przyjaźni, które odbędą się w dniach 4—15 sierpnia br.

Ostatnio do Bukaresztu przybyli już m. in. sportowcy Meksyku, Tunisu, Algeru, Brazylii, Guatemali, NRD i Kanady.

Związek Radziecki zgłosił do Igrzysk 400 zawodników, którzy będą startować w 14 konkurencjach, a mianowicie: w skokach do wody, lekkiej atletyce, pływaniu, piłce wodnej, gimnastyce, wioślarstwie, atletyce, kajakarstwie, boksie, w zapasach, kolarstwie, koszykówce i siatkówce. Udział sportowców radzieckich, wśród których startuje b. poważna liczba znanych w całym świecie wyczynowców, stanowi gwarancję wysokiego poziomu Igrzysk. Takie nazwiska, jak Szczerbakow, Zybina czy Anufriew — znane są i cenione wśród najszerszych rzesz miłośników sportu na całej kuli ziemskiej.

Poważną grupę uczestników Igrzysk stanowią reprezentanci NRD, którzy przybyli do Bukaresztu w liczbie 193 osób (w tym 63 kobiety). Barw NRD bronić będą m. in. lekkoatleci Schroeder — rekordzista NRD w biegach na 100 i 200 m, mistrzowie sportu Balzer i Donath, rekordzistka świata w biegu na 400 m — Jurewitz, sprinterki Karger, Claussner i Seeliger, bokserski mistrz Europy w wadze półciężkiej — Nietschke oraz doskonali kolarze, uczestnicy Wyścigu Pokoju — Meister i Trefflich.

Jamajka wysyła swych najlepszych biegaczy Rhoden'a i Mc Kenley'a. Na czele ekipy Czechosłowacji figurują nazwiska zwycięzców olimpijskich Emila i Dany Zatopków oraz rekordzisty świata — Jungwirtha. Wśród najlepszych zawodników węgierskich — uczestników festiwalu znajduje się b. rekordzista świata w rzucie młotem Csermak, doskonała pływaczka Gyenge, lekkoatleci Gyarmati, Lippai i Hommonai. Z dalekiej wyspy Trynidad przybędą pięściarze Legell, Wilson i Jordan. Są oni już w drodze do Bukaresztu, podobnie jak lekkoatleci Australii, Indonezji, Chile i Japonii. Turcja przysyła drużynę piłki nożnej, Szwajcaria — drużynę zapaśniczą, a Luksemburg — zespół gimnastyczny. Z Włoch przybywa 18-osobowa grupa kolarzy, pływaków i siatkarzy. FSGT będzie reprezentowana przez 200 sportowców.

Największe zainteresowanie wzbudzają zawody lekkoatletyczne, do których zgłosili się dotychczas reprezentanci 31 krajów. Liczną obsadę zgłoszono również do zawodów kolarskich, w których wezmą udział zawodnicy 20 krajów. W pływaniu spotkają się reprezentanci 19, w boksie i zapasach — 18, a w gimnastyce — 11 krajów.

W Bukareszcie zakończyły się prace przygotowawcze do festiwalu, prowadzone w Wielkim Parku Sportu i Kultury. Znajdujący się tam stadion posiada 80 tys. miejsc siedzących.

Stolica Rumunii jest w pełni przygotowana na powitanie sportowców wszystkich krajów, łączących się w bratniej sportowej walce o pokój i szczęśliwą przyszłość młodzieży całego świata.

Festiwalowa manifestacja kolarzy

Zakończony w ubiegłą niedzielę VIII doroczny wyścig kolarski „Dziennika Łódzkiego" odbywał się pod hasłami III Światowego Kongresu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie oraz IV Festiwalu Młodzieżowego.

Startująca licznie w wyścigu nasza młodzież udziałem swoim w tej masowej imprezie zadokumentowała solidarność z młodzieżą świata, która bierze udział w wielkim parlamencie młodego pokolenia obradującego w Bukareszcie.

Takim momentem solidarności była również manifestacja jaka odbyła się na stadionie w Helenowie w czasie oczekiwania na przyjazd kolarzy z wyścigu głównego. Do licznie zebranej publiczności przemówił przedstawiciel Zarządu Łódzkiego ZMP — który opowiedział jaki udział włożyła młodzież łódzka w Festiwal bukareszteński, opowiedział o delegatach łódzkich, którzy wyjechali do Bukaresztu, o wkładzie młodzieży łódzkiej w wielkie dzieło pokoju. Gdy po przemówieniu delegata ZMP z głośników popłynął hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — cała publiczność powstała słuchając w skupieniu słów hymnu „Naprzód młodzieży świata".

Była to serdeczna i uroczysta chwila w całości imprezy sportowej redakcji „Dziennika Łódzkiego" i „Expressu Ilustrowanego".

L. Jankowski

Pływacy Stali trenują

Pływacy Stali korzystają z basenu pływackiego Włókniarza przy Al. Unii. Codziennie trwają tam treningi. Zawodnikami opiekuje się trener Tyzner.

Pływacy Stali zwołują na dzień 1 sierpnia zebranie wszystkich członków sekcji. Zebranie odbędzie się o godz. 18 w świetlicy przy ul. Piotrkowskiej 111.

Po przerwie — mecz z Lotnikiem (Warszawa)

Przerwa w rozgrywkach o mistrzostwo II Ligi trwała stosunkowo krótko. Piłkarze Włókniarza w czasie tej przerwy bawili w Spale na obozie kondycyjnym.

Teraz czeka ich druga runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo II Ligi.

Już w nadchodzącą niedzielę piłkarze Włókniarza spotkają się w Łodzi z Lotnikiem z Warszawy. Trzeba zaznaczyć, że w pierwszym meczu łodzianie zremisowali z tą drużyną w Warszawie 0:0.

Niedzielny mecz z Lotnikiem będzie startem naszych piłkarzy do walki o punkty i to o punkty zasadnicze. Nie tracimy nadziei że piłkarze Włókniarza potrafią jednak wywalczyć awans do I Ligi. Z wielkim więc zainteresowaniem śledzić będziemy przebieg wszystkich spotkań rozgrywanych w Łodzi czy też na obcych stadionach.

Szymański (Ogniwo-Łódź) wygrał przy szachownicy

W Rzeszowie zakończyły się półfinały szachowych mistrzostw Polski, w których wzięło udział 15 szachistów.

W wyniku rozgrywek pierwsze miejsce zajął Aleksander Szymański (Ogniwo Łódź) uzyskując 10 punktów na 14 możliwych. Niespodzianką było zajęcie drugiego miejsca przez młodego zawodnika Unii (Rembertów) — Dworzyńskiego 9 pkt. przed Grynfeldem Unia (Rembertów) — 9 pkt. i Kwaśniem AZS (Łódź) 8 pkt. Wszyscy czterej zakwalifikowali się do finału mistrzostw Polski.

Skład NRD na międzynarodowe regaty żeglarskie

Do głównego Komitetu Kultury Fizycznej wpłynęło zgłoszenie 13-osobowej reprezentacji żeglarskiej NRD, która weźmie udział w międzynarodowych regatach żeglarskich, jakie odbędą się w sierpniu br. w Olsztynie.

W skład reprezentacji wchodzi 10 zawodników i 3 zawodniczki. Są to znani, doświadczeni żeglarze: Lemberg, Vogler, Hoffman i Kraft (Berlin), Behnke, Koepke, Draeger (Schwerin), Kueppel, Faust i Neuman (Potsdam), zawodniczki — Kossack, Stoefhase i Graetz.

O mistrzostwo juniorów

Juniorzy piłkarskiej drużyny Włókniarza szykują się do spotkań eliminacyjnych o mistrzostwo Polski. Dziś na stadionie przy ul. Kilińskiego o godzinie 17.30 rozegrany zostanie mecz z juniorami Widzewa.

W razie zwycięstwa Włókniarz spotka się w niedzielę z reprezentacją juniorów województwa łódzkiego. Będzie to przedmecz ligowego meczu z Lotnikiem.

Wycieczki PTTK

Przed Ogólnopolskim Raidem Pieszym na Mazurach (13—16 VII. br.) Okręgowa Komisja Turystyki Pieszej w Łodzi organizuje raid okręgowy na 4 wybranych trasach:

I. Pabianice — Górki Wolskie — Prawda — Poddębice — stadion w Tuszyn Lesie.

II. Pabianice — Górki Wolskie — Prawda — Rydzyki — stadion w Tuszyn Lesie.

III. Rzgów — Kolonko — Modlica — stadion w Tuszyn Lesie.

IV. Pabianice — Rzgów — Guzew — stadion w Tuszyn Lesie.

Wszystkie grupy prowadzone są przez przewodników PTTK. W programie wycieczek jest zwiedzenie Pabianic, Rzgowa, Tuszyna oraz zakończenie raidu na stadionie w Tuszyn Lesie. Okręgowy raid odbędzie się w dniu 2 sierpnia (niedziela).

Zbiórka o godz. 7.50 na placu Niepodległości pod zegarem. Przebyte kilometry zaliczane są uczestnikom do Odznaki Turystyki Pieszej. Zapisy przyjmuje Zarząd Okręgu w Łodzi ul. Piotrkowska 70.

* * *

Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze w Łodzi organizuje w najbliższą niedzielę 2 sierpnia następujące wycieczki samochodami: — do Płocka — progr. wycieczki obejmuje zwiedzenie Płocka oraz przejażdżkę statkiem po Wiśle. Koszt uczestnictwa zł 42.— Samochodem do Puszczy Kampinoskiej, zł 34.50 oraz do Spały, Sulejowa i Nieborowa po zł 22 —

Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek PTTK w Łodzi do godz. 12 w sobotę.

Po dwudziestym

(Dokończenie ze str. 3

często) zaopatrzenie dowiaduje się późno jakie materiały są potrzebne do bieżącej produkcji na dany miesiąc.

O MIESIĄC LUZU CHODZI, MÓWIĄ

Potrzeba nam miesiąca oddechu, miesiąca luzu w planowej produkcji. Żeby nie robić tego dziś, co już potrzebne jest na wczoraj, lecz żeby produkować z planem i prawdziwie planowo.

Są to słowa jakie wypowiedzieli kierownicy oddziałów *tak PR11 jak i montażu* i innych.

Czy można zdobyć ten cenny miesiąc luzu planowej produkcji? Dyrektor naczelny zakładu A-2 — Jan Tomiakowski nie bardzo w to wierzy. Brak rytmiczności tłumaczy różnorodną, wieloasortymentową produkcją. Natomiast przewodniczący rady zakładowej mówi co innego.

— Można — niezależnie od trudności w zaopatrzeniu — usprawnić naszą produkcję. Trzeba tylko przeciągnąć o jedną dziurkę pasek organizacyjny. Zmobilizować do bezbłędnej pracy wydziały przygotowawcze, usprawnić planowanie i zaopatrzenie, a wtedy uniknie się szturmu w ostatnich dniach każdego miesiąca. Szturmu, który powoduje to, że w pierwszych dniach nowego miesiąca ludzie z tytułu godzin nadliczbowych idą na nieprzewidziane urlopy i to, że krzywa wykresu planu rusza dopiero w ostatniej dekadzie.

GORĄCY LIPIEC...

Nowe normy są poważnym bodźcem zwiększenia wydajności pracy i robotnicy zakładów A-2 w Łodzi chcą podnieść produkcję. Po to jednak, aby umożliwić załodze osiągnięcie wyższej wydajności, trzeba —bez względu na trudności, które można przełamać — stale usprawniać organizację pracy, rozszerzać postęp techniczny, wprowadzać nowe metody w produkcji i dbać o ciągłe szkolenie załogi.

Jeśli miesiąc lipiec będzie dla zakładu A-2 mniej szturmowy od poprzednich, to zasługa tego leży m. in. w nowych normach. Bowiem mobilizacja produkcyjnej załogi A-2 musiała pociągnąć za sobą mobilizację pracowników wszystkich pozostałych oddziałów. I lipcowe zarobki będą na pewno jeszcze większe.

Leon Jankowski

RADIO

ŚRODA, 29 LIPCA

6.30 Dziennik poranny, 7.20 (Ł) Z mikrofonem przez miasto i wieś, 7.35 (Ł) Informacje, 7.55 Wiadomości poranne, 8.00 (Ł) Muz. rozrywkowa z płyt, 8.15 (Ł) Komunikaty, 11.45 Głos mają kobiety, 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stołecznej 12.15 Radziecka m.iz. ludowa 12.45 Aud. dla wsi, 13.15 Kwadrans walców, 13.30 Koncert solistów, 14.10 Bułgarskie pieśni ludowe, 14.30 Muz. operetkowa, 15.10 W oczach cudzoziemców 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Recital skrzypcowy, 16.20 (Ł) „Zasłużona nagroda" sylwetka Laureata Nagrody Państwowej, 16.30 (Ł) Koncert orkiestry ŁRPR, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.15 (Ł) Runda z piosenką, audycja w opracowaniu Ludwika Szumlewskiego i Tadeusza Dobrzyńskiego, 17.20 Koncert rozrywkowy, 17.30 (Ł) Z mikrofonem przez miasto i wieś, 17.45 (Ł) Pieśni młodzieżowe różnych narodów, 18.10 (Ł) Nad rzecznym kanałem, opow. Tadeusza Papiera, 18.30 Pogadanka sportowa, 18.40 Utwory fortepianowe kompoz. francuskich, 19.00 Książki, które na was czekają, 20.00 Powrót do domu 20.20 Koncert, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.32 Muz. taneczna, 22.00 O ulicy Nowomiejskiej albo Gołębiej, 22.20 Pieśni i duety Feliksa Mendelssohna, 22.35 Radziecka muzyka rozrywkowa, 22.50 Muzyka symfoniczna, 23.50 Ostatnie wiadomości

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr.